Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów piątek 23 listopada 1934 Nr. 323 ABC

Propaganda „świadomego macierzyństwa"

KRAKÓW, 22. 11. (tel. wł. M.) Powołane do życia z inicjatywy p. Boy-Żeleńskiego oraz kilku Żydów i Żydówek, towarzystwo t. zw. reformy seksualnej i świadomego macierzyństwa **nie ustaje w zabiegach o zreformowanie przepisów kodeksu karnego, ścigających przerwanie ciąży.** Sprawa ta ma być omawiana na specjalnym zjeździe, który odbędzie się w Krakowie w dniu 25 bm.

W obradach uczestniczyć ma naturalnie p. Boy - Żeleński.

2325 emigrantów do Palestyny

WARSZAWA, 22. 11. (Tel. wł. G.) Według oficjalnych danych władz administracyjnych w ub. m. wydano w stolicy 2941 wiz dla emigrantów dla osób opuszczających granice Polski na stałe. W liczbie tej 2325 emigrantów zadeklarowało wyjazd do Palestyny.

Skazanie b. naczelnika więzienia

WARSZAWA, 22. 11. (Tel. wł. G.). Trwający od paru dni w sądzie okręgowym proces byłego naczelnika więzienia przy ul. Długiej w Warszawie, zakończył się dzisiaj ogłoszeniem wyroku. Główny oskarżony, **były naczelnik Hałubko skazany został na 5 lat więzienia** za dokonane przez siebie nadużycia i za tolerowanie nadużyć podległych mu funkcjonarjuszy. Drugi oskarżony **Olpuszewski** dostał 4 lata więzienia, **Piaskowski** 2 lata. Ponadto wszyscy 3 zostali pozbawieni praw obywatelskich na lat 5. Czwarty oskarżony, syn właścicielki mydlarni, dostarczającej pokostu i innych materjałów dla tego więzienia, Kubalski, skazany został za wystawianie fikcyjnych rachunków na 2 lata więzienia i sąd zawiesił mu tę karę.

Masowe licytacje majątków ziemskich

WARSZAWA, 22. 11. (Tel. wł. G.) Ziemskie Towarzystwa Kredytowe wystawiły ostatnio **na licytację nienotowaną dotychczas pod względem wysokości liczebnej i wartościowej ilość majątków.** Warszawskie Tow. Kred. Ziemskie zlicytować ma w najbliższym czasie **871 majątków** położonych na terenie woj. warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego i wołyńskiego. Zadłużenie ziemian w Towarzystwie Kredytowem wskutek nieuiszczenia pożyczek zaciągniętych na tych majątkach przekracza cyfrę 100 miljonów złotych.

Odrzucona kasacja tarnopolskich komunistów

WARSZAWA, 22. 11. (Tel. wł. G.) Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną komunistów skazanych w wielkim procesie przez sąd przysięgłych w Tarnopolu za udział w Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy. Sprawa ta wiązała się z wielkiem procesem komunistycznym w Łucku. Sąd Najwyższy odrzucił kasację i 8 oskarżonych z Bryjerem i Wesołowskim na czele skazał na karę do 6 lat więzienia. Wobec czego wszyscy skazani odbędą wymierzoną karę.

—x—

Indywidualny wymiar podatków?

Sensacyjne doniesienie Agencji Press

WARSZAWA, 22. 11. (Tel. wł. G.). Agencja Press podała dziś następującą wiadomość, która brzmi sensacyjnie i dlatego obudziła duże niedowierzanie.

„Jak się dowiadujemy, — podaje Agencja Press, — władze skarbowe **zerwały z metodą stosowania tak zwanego kontyngentu ustalanego dla poszczególnych urzędów skarbowych przy wymiarze wszelkich podatków, w tem i podatku dochodowego.** Doświadczenia poczynione systemem kontyngentowym, udowodniły, że metody wymiaru podatków, bez względu na sytuację materjalną płatników, były błędne i wywołały w społeczeństwie zrozumiałe niezadowolenie. Władze skarbowe otrzymały dyrektywy, aby ze swoich czynności przy wymiarze podatków **usuwały wszystko, co mogłoby nosić charakter tak zwanego kontyngentu. Wymiar wszelkich podatków ma być dokonywany indywidualnie i objektywnie.** Zarządzeniom kontyngentowym przypisać należy między innemi znaczne opóźnienie wymiaru podatku dochodowego na r. 1934".

Wiadomość ta, gdyby się okazała prawdziwą, przyjęta byłaby z wielkiem zadowoleniem przez płatników.

Kłopoty rządu z dekretami oddłużeniowemi

WARSZAWA, 22. 11. (Tel. wł. G.). W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że dopiero po ogłoszeniu tak zwanych dekretów oddłużeniowych dla rolnictwa **zaczęły się piętrzyć przed rządem trudności, w jaki sposób ustawy te wprowadzić w życie.** Okazuje się bowiem, że **zrealizowanie ich będzie wymagać przynajmniej 100 rozporządzeń wykonawczych, na których wypracowanie trzeba przynajmniej rok czasu. Gdyby opracowywanie tych rozporządzeń przeciągało się, wynikłyby nowe trudności hipoteczne z wierzycielami itp.**

Najaktualniejszą zatem w danej chwili jest **sprawa uruchomienia aparatu, któryby wszystkie te rozporządzenia opracował i uzgodnił z poszczególnemi ministerstwami.** Ponadto wyłoniły się trudności w pouczaniu urzędów rozjemczych jak sprawy oddłużeniowe należy załatwiać — ci bowiem, którzy w urzędach rozjemczych pracują, nie mają pod tym względem żadnego doświadczenia prawnego. Podobno wyłonił się projekt, aby **bezrobotnych prawników wysyłać do urzędów rozjemczych w charakterze instruktorów.**

———

Francja zwiększa budżet wojskowy

PARYŻ 22. 11. (PAT) Komisja wojskowa Izby deputowanych po zapoznaniu się ze sprawozdaniem dep. Archimbaud, który motywował konieczność **podniesienia budżetu wojskowego na rok 1935 w związku ze zbrojeniami niemieckiemi,** uchwaliła podwyższyć **budżet ministerstwa o 300 miljonów franków.**

Suma ta była skreślona z budżetu w wyniku zarządzeń oszczędnościowych. Frzywrócona kwota będzie przeznaczo na na odnowienie materjału wojennego i na zakupno nowoczesnego sprzętu wojennego.

PARYŻ 22. 11. (PAT) Komisja spraw zagranicznych Izby przyjęła wniosek stwierdzający, że zmarły tragicznie minister **Barthou dobrze zasłużył się ojczyźnie.** Wniosek będzie złożony w Izbie deputowanych. Ponadto komisja uchwaliła odwołać się do rządu z propozycją **nawiązania rokowań z rządami państw obcych co do utworzenia międzynarodowych trybunałów mieszanych** powołanych do rozstrzygania **spraw spornych natury handlowej między obywatelami francuskimi a obywatelami państw, które przyjmą tę procedurę.** Przy końcu posiedzenia jeden z deputowanych wystąpił z wnioskiem, aby komisja zaprosiła dep. Goya, aby złożył **sprawozdanie ze swej rozmowy z kanclerzem Hitlerem.** Pewna część deputowanych głośno zaprotestowała **przeciwko temu wnioskowi,** oraz przeciw ogłoszeniu w prasie tego sprawozdania. W rezultacie **komisja wniosek odrzuciła.**

———

Nota Jugosławji do Ligi Narodów

GENEWA, 22. 11. (PAT). Dziś o godzinie 18 delegat Jugosławji Fotćz zgłosił się do sekretarza generalnego Ligi Narodów i wręczył mu notę rządu jugosłowiańskiego, domagającą się rozpatrzenia sprawy zbrodni marsylskiej przez Radę Ligi Narodów na jej najbliższej sesji. Tekst ten był do ostatniej chwili przeredagowany.

Po ostatecznem przedyskutowaniu z min. Lavalem w czasie wczorajszego obiadu, wydanego na jego cześć przez min. Titulescu, trzej ministrowie Małej Ententy konferowali jeszcze dziś na ten temat między sobą. Jeszcze dziś wieczorem nastąpić ma złożenie w sekretarjacie generalnym Ligi not: rumuńskiej i czechosłowackiej, w których te **dwa państwa dadzą wyraz swej solidarności z żądaniami Jugosławji.** Memorandum jugosłowiańskie, przedstawiające wyniki śledztwa w sprawie zbrodni marsylskiej, zostanie złożone za dwa lub trzy dni. Obejmuje ono około 45 stron pisma.

LONDYN 22. 11. (PAT) Reuter donosi z Vancouver, że władze tamtejsze wykryły na parowcu angielskim przybyłym z Algieru **7 ukrywających się obywateli jugosłowiańskich.** W przypuszczeniu, że mogą to być **zamieszani w spisek i zamach na króla Aleksandra** wydano polecenie aresztowania Jugosłowian. Policja zdołała jednak aresztować tylko 5-ciu, dwóch bowiem zbiegło.

———

Nowi docenci

WARSZAWA 22. 11. (Tel. wł. G.) Minister oświaty zatwierdził ostatnio szereg habilitacyj docentów w szkołach akademickich. Na uniwersytecie **Jana Kazimierza we Lwowie** zatwierdzono habilitację **dr. Jerzego Grzędzielskiego** jako docenta okulistyki na wydziale lekarskim. **dr. Władysława Orlicza** jako docenta matematyki na wydziale matematyczno-przyrodniczym. **dr. Romana Piotrowskiego,** jako docenta prawa handlowego i wekslowego na wydziale prawnym. dr. **Sośnickiego** jako docenta pedagogiki na wydziale humanistycznym. dr. **Władysława Włodarskiego** jako docenta historji średniowiecznej powszechnej na wydziale humanistycznym.

Na uniwersytecie **Jagiellońskim** w **Krakowie** Dr. Władysława **Kuraszkiewicza** jako docenta filologji słowiańskiej na wydziale filozoficznym. Dr. Zdzisława **Stibera** jako docenta filologji słowiańskiej na wydziale filozoficznym Dr. **Reissa** jako docenta chorób skórnych i wenerycznych na wydziale lekarskim.

Na **Politechnice lwowskiej** dr. Franciszka **Krzysika,** jako docenta użytkowania lasów i technologji drewna na wydziale techniczno-lasowym.

Doraźna pomoc dla bezrobotnych

WARSZAWA, 22. 11. (Tel. wł. G.). Fundusz Pracy przyznaczył sumę około 10 miljonów zł. na pomoc doraźną dla bezrobotnych w czasie nadchodzącej zimy, t. zn. w miesiącach: od początku grudnia do końca marca. Pomoc ta przyznawana będzie bezrobotnym, którzy **nie pobierają zasiłków ustawowych. Fundusz Pracy przydzielać** im będzie racje żywnościowe **od 8 do 32 zł. miesięcznie, w zależności od liczby członków rodziny.**

Pozatem nie otrzymujący zasiłków ustawowych korzystać będą z opału do 120 kg. miesięcznie. Pomoc ta przyznawana będzie tym bezrobotnym, którzy mogą się wykazać 4-ro tygodniowem zatrudnieniem w ciągu ostatnich trzech lat.

Sołtysi muszą władać językiem polskim

WARSZAWA 22. 11. (tel. wł. G.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik interpretujący ostatnie ulgi, które zastosowano przy wyborach w samorządzie wiejskim przez zwolnienie częściowo kandydatów od znajomości języka polskiego.

Ministerstwo uznało **że rozporządzenie zwalnia ich tylko od znajomości języka polskiego na piśmie. Sołtys jednak musza władać w słowie językiem polskim w stopniu umożliwiającym swobodne porozumiewanie się.**

Nota francuska do Polski

GENEWA, 22. 11. (PAT). Min Laval odjechał dziś rano do Paryża. Agencja Havasa podaje, że prawdopodobnie trzeska ministra będzie teraz podpisanie odpowiedzi **francuskiej do rządu polskiego w sprawie paktu wschodniego. Tekst odpowiedzi jest już ustalony, lecz ponieważ nota polska miała charakter tajny przeto podobnie, przynajmniej narazie ma być z odpowiedzią.**

Można przypuszczać, że rząd francuski ma jeszcze nadzieję na rychłe podjęcie rokowań w tej sprawie. Na wszelki wypadek nota francuska jest tak zredagowana, by Polska nie miała wątpliwości co do uczuć Francji w stosunku do swej sojuszniczki.

Hitler u Blomberga

BERLIN 22. 11. (PAT) W drodze powrotnej z Monachjum kanclerz Hitler odwiedził wczoraj wieczorem gen. Blomberga, który przebywa w sanatorjum Weiserhirsch pod Drezdnem od paru tygodni.

Pradze grozi strajk dziennikarzy

PRAGA, 22. 11. (PAT) W redakcjach pism socjaldemokratycznych wybuchł zatarg między redaktorami a wydawcami z powodu **wypowiedzenia umów 5 redaktorom, zasłużonym pracownikom partyjnym.** Jeśli zatarg nie zostanie w porę załagodzony, istnieje groźba strajku dziennikarzy.

Prasa czeska w ostrych słowach potępia postępowanie wydawców pism socjaldemokratycznych, którzy wyrzucają na bruk ludzi zasłużonych dla stronnictwa i jego prasy.

Tylko 10% cudzoziemców

PARYŻ 22. 11. (PAT) Komisja pracy Izby deputowanych przyjęła wniosek zmieniający ustawę z dnia 12 sierpnia 1932 r. w tym duchu, że w przedsiębiorstwach prywatnych procent zatrudnionych cudzoziemców nie może przekraczać 10 procent. Przyczem zależnie od okoliczności stosunek ten może ulec zmniejszeniu.

2 miljardy fałszywych dolarów

NOWY JORK, 22. 11. (PAT) **Policja wpadła na trop wielkiej bandy fałszerzy banknotów dolarowych. Aresztowano 12 osób, w tem 1 kobietę.**

Banda ta w ciągu kilku lat puściła w obieg fałszywych banknotów na sumę 2 miljardów banknotów.

Manifestacja szoferów w Brukseli

BRUKSELA 22. 11. (PAT) Strajkujący tu szoferzy, do których przyłączyło się wielu bezrobotnych, zorganizowali wczoraj manifestację przed gmachem giełdy. Większe oddziały policji rozproszyły demonstrantów, aresztując 40 osób.

Skarbonki na półkolonje wakacyjne

dla zruszczonej polskiej dziatwy wiejskiej w Małopolsce Wschodniej wydaje biuro Narodowej Organizacji Kobiet, Lwów, ul. Klonowicza 7, codziennie od 5—7 godz.

Po aresztowaniu Maczugi

(a) Wiadomość o ujęciu groźnego bandyty, Władysława Maczugi, który niejednokrotnie grasował w okolicy Rzeszowa, wywołała w tem mieście łatwo zrozumiałe wrażenie. **Ponieważ spodziewano się każdej chwili przystawienia bandyty do więzienia w Rzeszowie, przeto przed przybyciem każdego pociągu od strony wschodniej tłumy gromadziły się na placu przed dworcem,** aby zobaczyć bandytę. W rzeczywistości silna eskorta policyjna z Maczugą przybyła do Rzeszowa we wtorek o godz. 21. — Obu aresztowanych, t.j. Władysława Maczugę i Stanisława Motykę, u którego pod psią budą bandyta ukrywał się, wsadzono do dorożki, która najkrótszą drogą odjechała do więzienia sądu karnego.

Maczuga, który uciekł z więzienia tego w dniu 31. grudnia 1933, wrócił w jego bramy po upływie niespełna roku. Bezzwłocznie nałożono na bandytę ubranie więzienne.

W dotychczasowych swych zeznaniach Maczuga uderza w ton skruchy, zaprzecza jakoby miał na swem sumieniu jaką śmiertelną ofiarę, chociaż przyznaje, że w Przybyszówce strzelał do śp. ks. prob. Chmurowicza „tylko w nogi", natomiast stara się obarczyć winą swych spólników. W zeznaniach swych Maczuga nie oszczędza tych, którzy użyczali mu schronienia w czasie obław policyjnych.

W związku z aresztowaniem niebezpiecznego bandyty władze policyjne zarządziły liczne aresztowania w powiecie przeworskim.

Jarosław pod znakiem sensacyjnych afer

Aresztowanie Franciszka Możdżana

Niedawno głośną była sprawa — poruszana niemal w całej prasie opozycyjnej, prezesa tut. BBWR p. Gawła z Rudałowic, który przez **obejście prawa naraził Skarb Państwa na sumę 141.000 zł,** wskutek czego nie otrzymał zaproszenia na uroczystość związane z rocznicą wyruszenia oddziału legjonowego z Jarosławia i podobno musiał zrzec się rentownej prezesury.

Obecnie dużego rozgłosu z dziedziny nadużyć pieniężnych nabrała sprawa miejskiego urzędu budowlanego, co do której dochodzenia przedwstępne przeprowadza tut. sędzia śledczy — przesłuchując powołanych około 160 świadków.

Wreszcie — na skutek telefonicznego zarządzenia prokuratury przemyskiej **oraresztowano znanego działacza sanacyjnego Franciszka Możdżana.**

Aresztowanemu zarzuca się, że **jako przewodniczący Komitetu budowy szkoły w Miękiszu pod Jarosławiem sprzeniewierzył około 15.000 zł.**

Aresztowany, broniąc się podaje, że całą sumę zwrócił Związkowi samorządowemu pow. jarosławskiego.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, rzeczywiście Związek Samorządowy pow. jarosławskiego, zabezpieczył się dnia 17. 10. 1934 r. do L. Rep. 5390 na realności Możdżana na sumę 14.000 zł. zpn.

Następnie w dniu 31 maja 1933 r. zezwolił Wydział Samorządowy Możdżanowi na ekstabulację zapisu kaucyjnego.

Deklaracja ekstabulacyjna znajduje się w tut. Sądzie w zbiorze dokumentów do L. 1027/33.

Powyższą deklarację, umarzającą całą pretensję podpisał przew. Wydziału Pow. starosta Henryk Wąs do l. cz. G. 650/33.

W związku z aresztowaniem Możdżana, rozniosła się pogłoska, że **wspomniana suma nie została należycie przeprowadzona w księgach kasowych** tut. Wydziału Powiatowego i że aresztowanie nastąpiło jedynie dlatego, by Możdżan nie porozumiał się z innemi w tę sprawę wmieszanemi osobami.

Opinja publiczna domaga się przeprowadzenia energicznych dochodzeń, celem ustalenia winnych i ukarania bez względu na ich stanowiska.

Czem się zajmuje Związek Nauczycielstwa Polskiego?

Ukazał się numer pierwszy „Przewodnika Pracy Społecznej" nowego czasopisma wydawanego przez Związek Nauczycielstwa Polskiego.

W artykule pt. „Zadania Związku Nauczycielstwa Polskiego w dziedzinie pracy oświatowej w dobie obecnej" znajdujemy twierdzenie, że **„praca oświatowa w służbie idei przebudowy gospodarczej Polski winna przygotować jednostkę i społeczeństwo do współdziałania z państwem w walce z klerem".**

W tym czasie, kiedy całe społeczeństwo polskie staje zgodnie do walki z analfabetyzmem i jest do głębi przejęte niedolą dziatwy polskiej, dla której brak szkół, **Związek Nauczycielstwa Polskiego nie ma innego zadania, jak podszczuwać przeciwko duchowieństwu polskiemu.** Za ciężko zapracowane pieniądze nauczycieli, swych członków, Związek wydaje czasopisma i książki (jak np. słynny paszkwil Baryckiej - Zajchowskiej), pełne jadu i nienawiści przeciwko duchowieństwu katolickiemu, zamiast obrócić **pieniądze te na budowę szkół i organizowanie kursów dla analfabetów.**

Czy to jest „praca dla państwa" Związku Nauczycielstwa Polskiego?

Polska bursa w Strasburgu

STRASBURG, 22. 11. (PAT). Nastąpiło tu uroczyste otwarcie polskiej bursy akademickiej im. P.K.O. przeznaczonej dla synów uchodźców polskich we Francji, którzy po ukończeniu szkół średnich w Polsce studjują dalej na uniwersytecie strasburskim. Bursa jest pierwszą tego rodzaju instytucją polską we Francji.

—X—

WIZYTATOR APOSTOLSKI O. HUDECEK W PRZEMYŚLU. Wizytator apostolski O. Hudecek który przed kilku dniami bawił na wizytacji diecezji grecko-katolickiej ks. biskupa Chomyszyna w Stanisławowie, udał się do Przemyśla na wizytację diecezji ks. biskupa grecko-katolickiego Kocyłowskiego.

LUSTRACJA SĄDU W JAROSŁAWIU

Prezes Sądu Apelacyjnego dr. Zieliński, przeprowadził lustrację Sądu w Jarosławiu.

NOWY PRZEWODNICZĄCY SĄDU WE LWOWIE A. Wschód donosi: P. Minister sprawiedliwości zamianował przewodniczącym Sądu Pracy we Lwowie dotychczasowego zastępcę sędziego Michułkę, a zastępcą p. Władysława Dubińskiego, dotychczasowego sędziego grodzkiego w Stryju.

—X—

Wiadomości sportowe

TURNIEJ PIŁKARSKI W W. HAJDUKACH

KATOWICE. Mistrz Polski, Ruch, jak już podaliśmy, organizuje w dniach 8 i 9 grudnia br. w Wielkich Hajdukach **ciekawy turniej piłkarski. Udział w turnieju** wezmą definitywnie: **FC. Bayern,** a z zespołów polskich—**Ruch, Cracovia i Garbarnia.**

POLSKA NA ZAWODACH STRZELECKICH

WARSZAWA. Wczoraj wyjechała do San Remo na **międzynarodowe zawody strzeleckie** do konkurencyj **myśliwskich** oficjalna reprezentacja Polski w składzie: **J. Kiszkurno** — wielokrotny zdobywca **mistrzostw Polski i świata, K. Kitzman** i W. Ziegenhirte.

Zawody rozpoczynają się dziś i trwać będą do 2 grudnia br. Program obejmuje strzelania do rzutków i do żywych gołębi.

DYSKWALIFIKACJE.

WARSZAWA. Bramkarz Podgórza **Koczwara** został zdyskwalifikowany na **12 miesięcy** za czynne znieważenie gracza po zawodach Podgórze — Warta w dn. 29 czerwca 1934 r. Wymiar kary nastąpił dopiero obecnie ze względu na konieczność przeprowadzenia żmudnych dochodzeń.

Zawodnik Garbarni Smoczek ukarany został 6-cio **miesięczną** dyskwalifikacją za grę w barwach innego klubu pod **fałszywem nazwiskiem** w dn. 21 października 1934 r.

OBÓZ HOKEJOWY W KATOWICACH

KATOWICE. W Katowicach rozpoczął się wczoraj przedolimpijski obóz hokejowy na sztucznym torze lodowym, w Katowicach.

Do obozu, który ma charakter treningowo - instruktorski, powołano **24 najlepszych hokeistów** z całej Polski. Kierownictwo sportowe spoczywa w rękach kapitana związkowego, **p. Sachsa** i jednego z najlepszych niegdyś hokeistów polskich, **Adamowskiego.**

Hokeiści nasi przygotowują się starannie do **mistrzostw świata,** które rozegrane będą w Davos w sezonie bieżącym oraz do przyszłych igrzysk **olimpijskich.**

Obóz potrwa 20 dni i zakończony zostanie 9 grudnia. W czasie trwania obozu hokeiści nasi rozegrają kilka spotkań, a m. in. z Brandenburger Sportverein, drużyną 09 z Bytomia oraz z bawarską Riessersee.

—X—

Na bezdrożach wychowania państwowego

Istne orgje uprawiane na temat wychowania państwowego naszej młodzieży dochodzą do ostatecznych granic swego okresu. Każdy bubek stara się prześcignąć zamierzenia nawet samego Ministerstwa i na własną rękę robi więcej, aniżeli zamierza władza i więcej, aniżeli umie on sam. Nieskrystalizowany ideał państwowego wychowania, komentowany i rozumiany przez każdego inaczej rodzi na praktycznym gruncie takie poczynania, które wręcz sprzeciwiają się poczuciu obywatelskiemu, poszanowaniu religji, czekajmy, a rychło wejdą one w kolizję z prawem.

Oto nowy fakt, jaki nas doszedł z dalekiego Polesia. W powiecie **kobryńskim**, w dniu 11. 11. jeden z kierowników szkoły **zaprowadził dzieci katolickie do cerkwi prawosławnej, a dzieci prawosławne do kościoła**, ponieważ p. marszałek równomiernie traktuje wszystkie wyznania. Może jest w tem bardzo głęboka myśl dalsza, skoro dziecko nauczy się szanować świątynię i nabożeństwo innego wyznania, i może z tego dziecka urośnie upaństwowiony obywatel pierwszej miary, można o tem mówić i dyskutować długo. Nas jednak obchodzi sam fakt i jego bliższe skutki, nie te obliczone na lata, które niewiadomo jak przekształcą wychowanie państwowe, skoro cofanie się z tego stanowiska staje się coraz bardziej widocznem.

Sam fakt jest bijący w oczy i karygodny. Uroczystości 11 listopada mają być odprawiane przez szkoły, a zaczynają się one — jak dotąd — zawsze od nabożeństwa w świątyniach każdego wyznania, tymczasem tutaj gorliwy kierownik pozwolił sobie na skreślenie pierwszego punktu programu, bo prowadząc dzieci do innej, im niewłaściwej świątyni, zrobił zamiast modlitwy spektakl, wskutek czego dla dzieci znikł już świąteczny nastrój przy pamiątce niepodległości państwa. Czy to było zamiarem władz szkolnych na Polesiu, pozwalamy sobie wątpić, ale jest jeszcze druga strona tego samego zjawiska.

Święto niepodległości przypadło w tym roku właśnie na niedzielę i na temże Polesiu, jak nam donoszą, wszelkie uroczystości odbyć się miały również w niedzielę. Jest obowiązkiem każdego katolika wysłuchać w niedzielę Mszy św. i tego uczą katecheci również w szkołach. Tymczasem ta sama szkoła, w której katecheta nakazuje być w kościele, prowadzi na rozkaz kierownika dzieci katolickie do cerkwi prawosławnej, czyli **uniemożliwia sama dziecku wypełnienia katolickiego obowiązku.** Nie wiemy, czy dziecko miało możność udać się jeszcze z cerkwi do kościoła, nie wiemy czy jakieś poranki lub coś podobnego nie zatrzymały dzieci w szkole przez całe przedpołudnie, tak, iż rodzice czy dziecko samo, gdyby nawet chciało, czy mogło iść na Mszę św. — zatem pozostało bez spełnienia obowiązku katolickiego z winy szkoły państwowej — w państwie, gdzie religja katolicka jest panującą.

Refleksje z tego faktu wysuwające się są bardzo smutne i domagają się wyświetlenia go ze strony czynników miarodajnych w dostatecznym stopniu, bo zbyt wielkie jest zaniepokojenie ze strony polskich rodziców o kierunek religijny dziatwy szkolnej, jak niemniej i o los polskości kresów, gdzie przecież religia była i będzie podporą polskości jeszcze przez długie wieki. Wszak na tem Polesiu istnieje wojewoda Polak i kuratorjum, istnieje również diecezja rzymsko - katolicka i pod bokiem tych władz może sobie pozwolić jakiś kierownik szkoły na gwałcenie uczuć religijnych młodzieży a tem samem i społeczeństwa polskiego. Czyżby tendencje państwowe tak daleko już posunąć się miały, że bożyszczem staje się państwo, a wszystko inne — nawet religja — idzie w kąt przed ogólną tą misją wychowania państwowego?

PRAWDZIC

Na marginesie rocznicy 22 listopada

A teraz przejdźmy do innej charakterystycznej cechy obrony Lwowa w listopadzie 1918 r. Cytowane przykłady, albo też przykłady niezwykłego męstwa odnoszą się właściwie do wydarzeń nadzwyczajnych, wzrastających ponad szare codzienne życie. Ale i w tem szarem codziennem życiu, w każdą swoją najdrobniejszą pracę wkładali obrońcy Lwowa jak gdyby część tej wielkiej idei, którą byli przejęci. W służbie tej idei nietylko starali się dać ze siebie maximum inicjatywy i wysiłku, ale w dodatku starali się jak mogli ścierać swe kanty, byle tylko całość dobrze wypadła. Dzięki temu właśnie w obronie Lwowa dokonany został tak wspaniały wysiłek organizacyjny. Można tak pisać bez obawy śmieszności, bo przecież zorganizowanie dywizji z niczego, w ogniu walk codziennych, z materjału ludzkiego przeważnie niewyszkolonego, to zupełnie nieprzeciętny przykład sprawności organizacyjnej. — Podnosił to zresztą ze słuszną dumą nasz ówczesny komendant naczelny, a poprzedni komendant P. K. W. (Polskie Kadry Wojskowe) Brygadjer Mączyński, a przyzna każdy nieuprzedzony. Ale jeżeli to było możliwe, to właśnie dzięki wysokiemu poziomowi ideowemu obrony Lwowa.

Tu nasuwa mi się uwaga, że pod tym względem obrona Lwowa może być przykładem dla młodszych. Cóż to bowiem zdziałał ów wysoki poziom ideowy? Co umożliwiło tak wielkie wyniki? Jeżeli się nad tem głębiej zastanowić, to musimy dojść do przekonania, że tem czemś był pewien szczególny rodzaj karności, który niestety u nas Polaków nie zdarza się często i objawia się tylko w nadzwyczajnych wypadkach: jest to, jak ja nazywam, **karność współdziałania.** Jest to ten rodzaj surowej, wojskowej karności, przy którym jednak pełne ma pole do ujawnienia się inicjatywa jednostkowa, a przedewszystkiem umiejętność współpracy. — O to właśnie idzie — o tę zdolność do koordynacji, do działania osobno w ten sposób, by z tego działania powstała jedna harmonijna całość. I pod tym względem obrona Lwowa może być rzeczywiście wzorem. — Ta karność współdziałania wymaga od ludzi dużo wyrzeczeń, dużo samozaparcia, często nawet cichego, szarego, codziennego bohaterstwa i te wszystkie też rysy ujawniły się w obronie Lwowa bardzo wybitnie. — Jako dowódca odcinka miałem dość sposobności do czynienia obserwacyj i mogą stwierdzić z pełnem zadowoleniem, że w obronie Lwowa osiągnęliśmy dzięki tej karności współdziałania wyniki których nie potrzebujemy się wstydzić.

Okazyj do uzewnętrznienja się tej karności współdziałania było dość, niemal na każdym kroku, zarówno w akcji bojowej ściśle, jak i w pracach tyłowych O ile idzie o pierwszą, to dla przykładu wymienić można chociażby samorzutne, pełne inicjatywy a skoordynowane współdziałaie dowódców różnych samoistnie działających oddziałów przy zdobywaniu jakiegoś objektu, przyczem przeważnie nie myślał nikt nawet o tem, kto zostanie nazwany zdobywcą. Poprostu szło o wielką ideę i w obliczu tej idei znikały osobiste ambicje. Równie wiele sposobności dawała praca na tyłach, gdzie może jeszcze więcej było pola do szarego, niebłyskotliwego współdziałania i pokonywania się przytem często przy pełnieniu cichych codziennych obowiązków.

Umyślnie zatrzymałem się nieco przy tej „karności współdziałania", bo obserwacja tego, co dziś dzieje się, nasuwa wniosek, że konieczne byłoby wdrażanie nadchodzących pokoleń do tej umiejętności współdziałania, do koordynowania wysiłków dla osiągnięcia wspólnego celu, przy rozwinięciu pełnej indywidualnej inicjatywy. Dziś na tem polu dużo grzeszymy, a kandydatów na wodzów mamy bez liku. Wtedy, w obronie Lwowa, o wodzostwie naogół mało ludzie myśleli, a w każdym razie takie wodzoskie aspiracje umieli podporządkować wspólnemu celowi, często nawet drogą prawdziwego samozaparcia. Bywało przecież nieraz tak, że wyższy rangą podporządkowany był niższemu. Nie przeszkadzało to jednak zupełnie ściślej współpracy. Wyjątków było bardzo niewiele i nie psują one reguły.

— — — — — — — —

Nieraz zdarza mi się przeglądać spis towarzyszów broni z II Odcinka. Ze spisów tych wynika między innemi rzecz bardzo charakterystyczna: Oto walczyli wówczas ludzie różnego wieku, od całkiem młodziutkich, niemal dzieciaków począwszy, a na starcach również niemal skończywszy. Piszę to o swoim odcinku, co dla ścisłości zaznaczam, ale podobnie było i w innych odcinkach. Wśród tych ludzi różnego wieku przeważają bodaj jednostki, które jeszcze nie osiągnęły pełnoletności, w dużej mierze studenci szkół wyższych i uczniowie szkół średnich. Było to zrozumiałe, bo przecież ludzie w wieku dojrzałym przebywali jeszcze na różnych frontach wojny światowej. Otóż ta okoliczność wybiła na obronie Lwowa swoje piętno. Młodzież normalnie zawsze jest pełna entuzjazmu, inicjatywy, rozmachu. Jeżeli brak jej doświadczenia, to zastępuje to temperamentem. Naogół miejsce refleksji zastępuje u niej zapał. Takie też cechy charakteryzują obronę Lwowa i bez przesady można powiedzieć, że w ogromnej mierze im właśnie zawdzięczamy zwycięstwo. W związku z tem jeszcze jedna nasuwa się uwaga. Jeżeli młodzież niema wyrobienia, czy grzeszy brakiem refleksji, to ma natomiast instynkt, który jej wskazuje drogę postępowania. I ma tę cudowną właściwość, że nienawidzi instynktownie podłości i brudu, a ma natomiast pełne odczucie dla tego, co jest święte i wielkie. Idea obrony Lwowa, słuszna sprawa całości granic Polski, były prawdziwie wielkie i święte i dlatego młodzież poszła za niemi.

Ale też zrozumiałe jest, że tym ukochanym, bohaterskim chłopakom nie w głowie były jakieś wodzostwa. Oburzeni na niesłuszną napaść, zapaleni wielkością i świętością sprawy, zapomnieli w zupełności nietylko o jakichś karjerach, ale w ogólności o sobie. Dlatego też 22 listopada zawsze pozostanie świętem młodych.

Adam Świeżawski
kpt. rez. b. D-ca II Odcinka

Echa dnia

Czy w Polsce jest za dużo Polaków?

Nad tem zagadnieniem odważają się dyskutować oczywiście Żydzi: Za odskocznię wzieli sobie naturalnie sanacyjnego I. K. C.'a, który bije na alarm z powodu grożącego Polsce przeludnienia i przygotowuje grunt dla jakiejś najnowszej „reformy". „Nasz Przegląd" wykorzystuje to skwapliwie, aby zaatakować „endeków".

> Z jednej strony wołają do rodaków „płodźcie się i mnóżcie!" i atakują Boya-Żeleńskiego za stworzony przez niego ruch „świadomego macierzyństwa", a z drugiej strony nie chcą słyszeć o żadnych reformach socjalnych. **Ich demagogiczne wywodzenie, że gdy Polacy zajmą miejsce żydów, to otworzy się miejsce dla nieograniczonej liczby Polaków, rozbija na „puch i proch" statystyka, choćby ta, którą przytacza I. K. C.** Przypuśćmy bowiem, że w ciągu ostatnich 15 lat udało się jakimś cudem wypędzić z Polski wszystkich żydów. To cóżby się okazało? Przybyłoby ludności nie 7 miljonów lecz 4 miljony, i posiadalibyśmy obecnie nie 33 miljony lecz 30 miljonów. **Czy byłoby od tego w Polsce odrobinę lepiej?**

Z pewnością byłoby lepiej. Wyobraźmy sobie n.p. taki Lwów. Gdyby zamiast stu tysięcy żydostwa, którego tłumy przewalają się po ul. Akademickiej i Legjonów w każdą sobotę, można było zobaczyć równie liczne tłumy mieszczaństwa (a nietylko inteligencji) polskiego w niedzielę, to czyż nie byłoby to dla Polski i Lwowa lepiej? Żydzi jednak widząc, że ich stan w Polsce jest zagrożony, że głodne i nieodziane masy polskie (a u nas i ruskie) napierają coraz silniej, szukają środków zaradczych:

> Albo trzeba uregulować rozrodczość. Albo też trzeba lepiej podzielić te bogactwa (rolne, fabryczne), które także istnieją w nadmiarze, jak i ludzie, a co można uczynić i w ramach ustroju kapitalistycznego. Do rozpaczy więc nie ma powodu.

W praktyce będą Żydzi coraz usilniej propagowali ograniczenie rozrodczości u Polaków, a równocześnie wykorzystywać będą jak najbardziej niesprawiedliwości w obecnym ustroju gospodarczym, aby podsycać w społeczeństwie polskiem walki wewnętrzne. Na tę akcję żydowską trzeba mieć uszy i oczy otwarte. Specjalnie grozić może akcja ograniczenia rozrodczości naszemu pogotowiu wojennemu, co nie powinno ujść uwadze kierowniczych kół wojskowych. Nie ludność żydowska bierze odpowiedzialność za całość państwa polskiego i nie ona dostarcza materjału ludzkiego do armji polskiej, tej jedynej gwarantki naszej niepodległości.

Biedni nauczyciele

Nauczyciele szkół powszechnych są między młotem i kowadłem. W „Kurjerze Porannym" wszczął akcję przeciw biciu dzieci w szkole p. Wojciech Stpiczyński. Doszło do tego, że p. Minister W.R. i O.P. Jędrzejewicz wyraził w specjalnym liście uznanie p. Stpiczyńskiemu. W jakimkolwiek celu podejmowałby dyskusję ten ostatni, nie skorzystali na tem nauczyciele, choć najmniej są winni. Po takiej dyskusji musi się utrzeć przekonanie, że nauczyciele bije dzieci, jakkolwiek niewątpliwie wypadki bicia były odosobnione. I dlatego słusznie pisze „Gazeta Polska", polemizując z człowiekiem własnego obozu, p. Stpiczyńskim:

> **Napewno więcej okrucieństwa jest w praktykach dokuczliwej pyszałkowatej, nadętej i leniwej biurokracji, niż w klapsach jakie tu i ówdzie da dzieciakowi jakiś nauczyciel** (wypadków chorobliwych nie można brać pod uwagę, gdyż chorzy zdarzają się wszędzie); napewno stokroć gorzej potrafi się **znęcać nad człowiekiem gryzipiórek, któryby nigdy nie tknął nikogo palcem**, ale który uważa również za dyshonor ruszyć **palcem dla kogoś** — niźli policjant, tak często obmalowywany na djabła.

Niewiadomo poco „Gazeta Polska" wplotła tu policjanta, ale opinje o gryzipiórkach i pyszałkowatych biurokratach

powinna znaleźć dostęp do wszystkich zainteresowanych biurokratów.

A nauczyciele? Cierpią oni również od rozpolitykowanej biurokracji. Zwłaszcza ci młodzi, licho płatni, nieustabilizowani, są szczególnie bezbronni wobec przymusowej „pracy społecznej“ Przecież to w ostatniem „Państwie Pracy“ ogłosił swoje wywody młodolegjonista p. Bielski, który tak mówił o pracownikach „Legjonu Młodych“.

Absolwentka wyższej uczelni zatrudniona przez dziesięć godzin w jakimś składzie tytoniowym w zapadłej dziurze za 100 zł. miesięcznie. Pracuje w Legjonie nocami, bo dnia nie starcza. **Albo wybiedzony nauczyciel w zapadłej wjosce, prowadzi prace oświatową, na wsi, co tydzień przedziera się 20 km do swego obwodu, bo jak powiada — musi być na dyżurze.“**

Pracują biedacy w tym „Legjonie“, bo się boją, aby ich... Rozumiesz czytelniku? Biedni ci nauczyciele. **R.**

Deklaracja Związku Adwokatów Polskich

Otrzymaliśmy następujące pismo:

„Zarząd Główny ZAP. uchwalił na swem posiedzeniu w dniu 17 bm. w Krakowie przy udziale członków i delegatów z Katowic, Krakowa, Lublina, Lwowa; Poznania; Torunia i Warszawy, po wszechstronnie przeprowadzonej dyskusji co do utrzymania apolitycznego charakteru Związku następującą enuncjację:

„Związek Adwokatów Polskich jest organizacją **apolityczną i bezpartyjną adwokatów narodowości polskiej“.**

Stwierdza to jego statut i utwierdza jego 25-letnia działalność a ostatnio uchwała jego Zarządu Głównego, powzięta na XX. posiedzeniu odbytem w Warszawie 26 i 27 listopada 1932 r.

Takie apolityczne i bezpartyjne zrzeszenie adwokatury polskiej jest i będzie zawsze niezbędnem, **nietylko jako łącznik jednoczący adwokaturę polską, ale i jako gwarancja niezawisłości adwokatury, która stanowi najgłębszą istotę zawodu adwokackiego. Bez tej niezawisłości adwokatura przestaje być wolnym zawodem obrończym i niezawisłym rzecznikiem prawa“.**

Jednak apolityczność i bezpartyjność Związku nie oznacza bynajmniej obojętności na sprawy Państwa. Wręcz przeciwnie, wyklucza to już sama istota Związku i cała jego przeszłość.

Związek Adwokatów Polskich już w deklaracji swej w r. 1919 skierowanej do ówczesnego Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, przezeń z uznaniem przyjętej, oddał się na usługi Państwa i składał zawsze dowody, że dobro i interes Państwa jest dlań celem naczelnym.

Głosy przedstawicieli Rzadu i Władz na czterech powszechnych Zjazdach polskich adwokatów we Lwowie, Warszawie, Poznaniu i Toruniu w latach od roku 1919 do roku 1926. były najwymowniejszym dowodem uznania Rządu i Władz dla działalności Związku.

Wobec przesilenia panującego obecnie w adwokaturze i osłabienia w niej elementu polskiego w wielu okregach, utrzymanie uwięzi organizacyjnej łączącej adwokaturę polska uznać należy za tembardziej potrzebne, a w następstwie dalsze istnienie Związku za konieczne“.

Należy przypomnieć, iż na terenie adwokatury usiłuje od pewnego czasu prowadzić rozbijacką robotę sanacyjne „Koło Adwokatów Rzplitej Polski“ (t. zw. KARP).

Polska Młodzież Akademicka w hołdzie Stolicy Św.

W zakończeniu swej mowy, wygłoszonej we środę na poświęceniu kaplicy i II. Domu Techników prezes Twa Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Lwowskiej p. Aleksander Sierz zwrócił się do X. Arcybiskupa z prośbą o wysłanie w imieniu młodzieży telegramu do Ojca św. „jako dowodu najpokorniejszego hołdu i czci“. Telegram ten brzmi:

Juventus academica Leopoliensis, assistens numerosissime benedictioni domus propriae et sacelli, plena amóris Ecclésiae, ardensque zelo defendendi more patrum veritatem christianam, exprimit sensus sincerae adhaesionis cathedrae Petri et humillime petit a vicario Christi benedictionem apostolicam.

W polskiem tłumaczeniu:

Polska młodzież akademicka lwowskich wyższych uczelni tłumnie zebrana przy poświęceniu domu i kaplicy, do głębi przejęta uczuciem miłości ku Kościołowi Chrystusowemu oraz pełna zapału i gotowości bronienia za przykładem ojców krzyża i prawd chrześcijańskich, przesyła zapewnienie szczerego przywiązania do Stolicy Piotrowej i prosi jak najpokorniej namiestnika Chrystusowego o błogosławieństwo apostolskie.

„Jesteśmy nową epoką porządku rzymskiego, katolickiego”

Z pięknej mowy p. Sierza wygłoszonej przy poświęceniu, podajemy następujące ustępy, wyrażające z wielką jasnością i siłą ideologię młodego pokolenia polskiego. Oto jego odważne, męskie, gorące Credo:

„Wybudowanie kaplicy jest faktem pełnym głębokiego znaczenia, zawierającego w sobie istotę przemian duchowych dokonywujących się w duszy młodego pokolenia polskiego i urasta ono do **miary symbolu nowej rodzącej się przyszłości.** Poprzednicy nasi piersią własną broniąc ojczyzny wrócili z rowów strzeleckich na ławy uniwersyteckie z głębokiem poczuciem łączności z Narodem. Na podłożu tem krzewić się zaczęła idea bezinteresownego umiłowania Ojczyzny i Narodu, która objęła żywiołową falą całą polską młodzież akademicką.

Lecz idea czysta, jaką jest idea miłości Ojczyzny i Narodu. niezatruta materjalizmem, należy do dóbr moralnych człowieka. A w hierarchji tych dóbr na **pierwszem miejscu stoi wiara** i stąd zrodziła się ta serdeczua **łączność między ta naszą ideą a katolicyzmem,** stanowiącym ideę miłości i altruizmu, ideę, która powołała przed wiekami nasz naród do życia i prowadziła do świetności i dziś znów prowadzić będzie.

Do niedawna należało do dobrego tonu być wyznawca doktryn materjalistycznych i socjalistycznych; religja była przeżytkiem i zabytkiem. Przyjść dopiero musiały czasy powojenne, czasy nędzy i bezrobocia, by wykazać olbrzymią lukę w filozofii mamony, a mianowicie **brak ducha.** Dziś już zaczyna się rozumieć, że uleczenie nie leży w tej czy innej kombinacji gospodarczej, że jedyna droga ku lepszemu jutru to **podniesienie ogólnego poziomu duchowego i moralnego.** Młodzież, o duszy najbardziej wrażliwej, pierwsza zrozumiała doniosłość przemian zachodzących w świecie i wkroczyła pełna zapału i wiary w zwycięstwo pod hasłem „Bóg i Ojczyzna“ na szlak odrodzenia. Wróg o wiekowem doświadczeniu, widząc walący się w gruzy pałac złotego cielca, nie zrezygnował, lecz podjął syzyfową pracę bronienia straconych pozycyj. Zrozumiał, że zginie, jeśli nie zatruje dusz, któremi chce rządzić! Wszystkich sposobów używa, by cel swój osiągnąć. Jako objekt najważniejszy obrał sobie młodzież, działając na jej fantazję erotycznem czy kryminalnem piśmidłem, sztuką kinową, czy teatralną. Lecz karty jego już odkryte. **Młode pokolenie polskie wydało mu zdecydowaną walkę.** Widomym jej znakiem są dziś otwarte **podwoje naszej kaplicy.**

Krzepnie w nas moc, nie nęcą nas sposoby łatwego życia, pociąga nas cierpienie dla ukochanej idei, z dniem każdym rosna nasze siły. Wprzęgnięci w rydwan Boga i Ojczyzny, idziemy jako spadkobiercy rycerzy polskich, którzy tworzyli przedmurze chrześcijaństwa, jako spadkobiercy obrońców Jasnej Góry, idziemy ożywić duszę Narodu, wyeliminować z niej to, co obce i z premedytacją narzucone, by była duszą czysto polską. Idziemy budować nowy ład, oparty na światopoglądzie katolickim. Przeszliśmy w ciągu kilku lat ostatnich **rewolucję duchową z materjalizmu do idealizmu i tę rewolucję niesiemy w Naród,** bo z niej tylko może wyróść świetlana jego przyszłość. **Jesteśmy nową epoką porządku rzymskiego, katolickiego, epoką współpracy narodów katolickich.** Idziemy by przywrócić narodowi naszemu wielkość i dlatego niesiemy wysoko sztandar naszej narodowej wiary, wiary rzymsko - katolickiej. Czcimy go i innym dla niego cześć nakazujemy. Idziemy już nie pojedyńczemi krokami jednostek, ale wyrównanym frontem karnych batalionów. Naprzód idziemy wpatrzeni w Polski znak i krzyż“.

—X—

Nowy skandal finansowy we Francji
Dwaj żydowscy aferzyści Karol i Józef Levy

Nie ucichły jeszcze echa afery Stawiskiego. a oto wybuchła we Francji — jak już pisaliśmy — druga, niemniej sensacyjna sprawa, której bohaterami są znowu **dwaj Żydzi, Karol i Józef Levy.**

Karjera aresztowanego świeżo Karola Levy'ego, — to poprostu **rozdział z sensacyjnej powieści:**

Urodzony w Algierze, wychowywany przez ojczyma, skromnego woźnego, — mały Karolek sprzedaje na ulicach **pomarańcze i orzeszki.** Marzą mu się wielkie interesy. Wyjeżdża do Paryża, — całym jego kapitałem jest **młodość i bezczelność.** Wkręca się w koła przemysłowców cukrowych; kilka śmiałych tranzakcyi — i oto Karol Levy (prawdziwe nazwisko **Goldenberg**) staje się sam przemysłowcem i aferzystą.

Handluje **wszystkiem potrochu:** sprzedaje cukier, udziela pożyczek, finansuje kinoteatry. Jako właściciel już własnej cukrowni wpada na świetny pomysł: zakłada do spółki ze swym kuzynem Józefem wielkie towarzystwo **„Société spéciale financieré“,** które rozrasta się do tego stopnia, ze tworzy **39 filij** rozrzuconych po całej Francji.

Teraz dopiero obaj Levici wypływają na **szerokie, mętne wody kryminalnych interesów.** „S. S. F.“ ma bronić interesów przemysłowców **poszkodowanych przez wojnę.** Wypuszcza **obligacje** i pożyczki, miljony płyną do kas nieprzerwanym strumieniem. Dla ilustracji warto przytoczyć, że jeden z oddziałów S.S.F. — przy **kapitale zakładowym 50 tysięcy franków** zdołał uplasować obligacyj na olbrzymią sumę **850 miljonów franków.**

Towarzystwo cieszy się pełnem zaufaniem i poparciem ze strony władz. Karol Goldenberg — Levy zostaje **oficerem Legji honorowej** (!) za „specjalne zasługi“ na polu przemysłu francuskiego. Miljony płyną — i rozpływają się. Sprytni aferzyści stają się **właścicielami** luksusowych samochodów, willi, domów czynszowych.

Karol Levy, co niegdyś na ulicach Algieru sprzedawał pomarańcze — pobiera blisko **pół miljona franków rocznie** na same tylko **„koszty reprezentacji“.**

Aż wreszcie bomba pękła i obaj Levici znaleźli się pod kluczem.

Suma wszystkich pożyczek i obligacyj wypuszczonych przez S.S.F. **przekracza miljard franków,** na co aktywa wszystkich instytucyj, kreowanych przez obu Levych, nie dają ani w **setnej części pokrycia.**

O, Polacy, nauczmy dziś czytać Polaków!

Ślepych w Polsce jest przeszło dwadzieścia tysięcy, przez mrok wieczny i ciemność w strasznym brnących trudzie. Myślę że to pomyłka: jest ich nieco więcej, więcej, niż sześć miljonów! Czy słyszycie, ludzie?

Ślepy jest, kto litery odczytać nie umie i światła nie zobaczy co się z książki przędzie. Ślepy i nieporadny wałęsa się w tłumie, nieszczęśliwy półczłowiek zawsze takim będzie.

Zdejmmy mu łuski z oczów! Pognębmy ciemnotę! Niech brat bratu wyjaśni tajemnicę znaków, niech na zamarłe oczy promień padnie złoty: O Polacy, nauczmy dziś czytać Polaków!

Kornel Makuszyński

Czwartą tablicę uproszczonej metody nauki czytania podajemy w numerze dzisiejszym.

Gorączkowe zbrojenia Niemiec

Wielki dziennik londyński „Sunday Express“ publikuje na naczelnem miejscu szereg nowych, sensacyjnych szczegółów o tajnych zbrojeniach Niemiec.

Tak więc **zakłady Schupperta w Hanowerze** pracują bez przerwy dniem i nocą przy fabrykacji broni i samolotów, zatrudniając 6 tysięcy robotników, pozostających pod nieustannym dozorem tajnych ajentów.

Podobnie dzieje się i we **fabryce amunicji Borsiga w Berlinie,** gdzie nawet sami robotnicy są skrupulatnie pilnowani, by nie mogli się zorjentować, co się właściwie wewnątrz dzieje

Krupp zakupił w pobliżu Lubeki ogromne tereny, na których stanie nowa fabryka amunicji.

Stocznia **Bloom et Voos w Hamburgu** przerzuciła się do masowej fabrykacji samolotów, — podczas gdy w zakładach **Weser A. G. w Bremie** wyrabia się motory do torpedowców.

Równocześnie buduje się gorączkowo nowe porty lotnicze (w Stutgarcie i w Minden), oraz olbrzymie schrony podziemne i składy amunicji. Tak np. w **Bucklow** zbudowano już 80 podobnych magazynów.

Wybrzeża Morza Północnego obwarowuje się na gwałt, przyczem władze wojskowe mają prawo wywłaszczenia właścicieli terenów, potrzebnych dla celów wojskowych.

Wszystko to dzieje się w ścisłej tajemnicy, a rząd tłumi energicznie wszelkie protesty i próby propagandy pacyfistycznej.

Podziękowanie

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, dziękuje Szan. Dyrekcji, pp. lekarzom, urzędnikom i personelowi Szpitala Ubezpieczalni Społecznej za 121 zł złożonych zamiast kwiatów na trumnę śp. Siostry Przełożonej Franciszki Ceslewicz.

Z kraju

Święto młodzieży w Polsce

Ze wszystkich stron Polski nadchodzą informacje o niezwykle pięknych manifestacjach patrjotyczno - religijnych w niedzielę 18 bm., w dzień Święta Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży.

Trzystotysięczna armja młodzieży wykazała ponownie swoją zwartość wewnętrzną, umiłowanie ideałów religijnych, narodowych i obywatelskich, wyrobienie sportowe i tężyznę fizyczną, wykazała pragnienie współpracy ze starszem pokoleniem nad dalszą budową mocarstwowej Polski, potężnej nie tylko w zasoby materjalne, ale przedewszystkiem w wartości duchowe.

Nowy skandal w „sanacji"

W ub. wtorek z polecenia prokuratora przy sądzie okręgowym w Warszawie aresztowano burmistrza Otwocka, Mieczysława Górzyńskiego, po kilkugodzinnem przesłuchaniu osadzono w więzieniu śledczem na tzw. Pawiaku. Aresztowanie Górzyńskiego, **znanego działacza sanacyjnego, senjora Legjonu Młodych, członka rady powiatowej BBWR,** wywołało wielkie wrażenie i zrozumiałą sensację. Według pogłosek aresztowanie to wiąże się ze sprawą budowy kasyna, urządzenia domu gry, oraz afery polegającej na tem że Górzyński, którego pensja miesięczna wynosiła przeszło 3.000 zł. **umieścił na liście pracowników magistratu nazwiska swej żony, córki i syna i pobierał za nich bezprawnie pensje.**

Dodać należy, że Górzyński był stałym współpracownikiem sanacyjnego „Kurjera Porannego", w którym co tydzień zamieszczał artykuły o potrzebach powiatu warszawskiego i w Otwocku.

=X=

KRONIKA PRZEMYSKA

Jak „popierali sie" radni sanacyjni?

Echa wyborcze jeszcze w Przemyślu nie zamilkły. Socjaliści przygotowują protest, którego treść będzie biegła w kierunku unieważnienia wyborów co odebrania sanacji zabranego p. Boluchowi mandatu. Gdyby protest został uwzględniony to mandat utraciłby ostatni na liście radny sanacyjny, ks. Biernat, który figurował na **trzeciem** miejscu listy sanac, a w maju otrzymał on pierwszy mandat, został jednak obecnie zepchnięty na **ostatnie** miejsce. Podobnie stało się z Dr. Zaczkiem, który z pierwszego miejsca „zleciał" na trzecie, a to dlatego, że dalsi kandydaci: kominiarz Maź i sędzia Ciecierski wydrukowali własne kartki.

Należy również dodać, że zastępca jednego mgr. Bilana został właściciel realności p. Kaz. **Czaykowski.**

=X=

WŚRÓD KUPCÓW. Dnia 3 grudnia br. odbędzie się zebranie kupców polskich dla dokonania wyboru radcy Izby Handlowej. Walka rozegra się między dotychczasowym radcą p. Romanem **Gorgolewskim**, a świeżo wysuniętym p. Ludomirem **Leszczyńskim.** Wynik głosowania trudno dzisiaj przewidzieć.

KRONIKA JAROSŁAWSKA

ZEBRANIE N. O. K. Staraniem tut. Narodowej Organizacji Kobiet ks. prof. **Rolewski** wygłosił w małej sali Sokoła przepiękny referat na temat „Żywot i działalność królowej Jadwigi". — Należy żałować, że N. O. K. nie zaprosiła na ten referat szerszego ogółu społeczeństwa.

UROCZYSTOŚĆ HARCERZY. Z okazji 14-ej rocznicy założenia II jarosławskiej drużyny harcerzy odbyła się 20 bm. „Uroczysta Akademja". Na program złożyły się produkcje orkiestry Gimn. II-go, w którem II-ga drużyna ma swą siedzibę. Następnie opiekun drużyny prof. **Patela** wygłosił piękne i głęboko ujęte przemówienie o harcerstwie, po którem grupa harcerzy wykonała t. zw. złaz harcerzy urozmaicony śpiewami. Ogólny podziw i huczne oklaski wzbudziły b. efektowne piramidki: W części drugiej zespół harcerzy odegrał 1-aktową komedję sportową pt. „P. O. S." Treść sztuki i gra amatorów podobały się ogólnie. Na zakończenie wyświetlono film harcerski p. t. „Polscy harcerze na Jamboree w Arrowe-Parku w Anglji". Film ten jako inowacja na tego rodzaju uroczystościach, przyjęto z uznaniem a postawę harcerzy na Jamborre z podziwem.

Uroczystość, sprawna w przebiegu miała charakter podniosły i przyczyniła się do ugruntowania idei harcerskiej w sercach i umysłach licznie zgromadzonej młodzieży.

Skon działacza narodowego w Przemyślu

Nad trumną ś. p. radcy Wojciecha Batki

W środę 21 bm. obiegła Przemyśl smutna wiadomość o zgonie zasłużonego działacza narodowego śp. **Wojciecha** Batki emer. naczelnika urzędu skarbowego.

Jeszcze w latach akademickich, mimo niezwykle trudnych warunkach życiowych, potrafił Zmarły znaleźć czas na pracę oświatową w T. S. L. oraz polityczną w Narodowej Demokracji. Kiedy po ukończeniu studjów uniwersyteckich we Lwowie znalazł się na odpowiedzialnym urzędzie w Zaleszczykach, całą duszą oddał się **sprawie budowy domów ludowych i kaplic** polskich. Był filarem tej pracy i na wielką z tego powodu zasłużył sobie wdzięczność. W późniejszych latach znalazł się w Przemyślu. Po 1926 roku nie zaparł się przekonań narodowych i żarliwie je głosił, co nie przeszkodziło śp. radcy Batce w otrzymaniu nominacji na naczelnika urzędu skarbowego.

Przed kilku laty przeszedł na emeryturę i natychmiast. mimo nadwątlonego zdrowia, oddał się energicznej pracy w zarządach T. S. L. i Stronnictwa Narodowego. Wspaniałą spuściznę Zmarłego stanowi **okazały dom ludowy w Rokszycach za Przemyślem.** Była to już wieś zupełnie zniszczona kiedy śp. radca **Batko** przystąpił w niej do budowy domu polskiego. Przez lat kilka zbierał osobiście od setek ludzi złotówki i grosze, materjał budowlany. meble, aby z tego wszystkiego uczynić fundament pod polskie Rokszyce, które już dzisiaj pulsują pełnem narodowem życiem.

Niezłomny narodowiec, walczył ś. p. Zmarły z zalewem żydowskim, pomocą moralną i materjalną darzył młodzież narodową i mimo ciężkiej choroby, pospieszył jeszcze tego roku w czasie wakacyj do Rokszyc, aby dopilnować osobiście poświęcenia, wystawionego przez siebie domu.

Zgon śp. Batki okrył żałobą cały polski Przemyśl ze Stronnictwem Narodowem i T. S. L., jak i zbolałą Rodzinę w osobach czcigodnej małżonki Zmarłego Bronisławy z Krodulńskich i syna Stanisława, inżyniera i asytenta Politechniki lwowskiej.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 23 bm. o g. 2 popołudniu.

Żałościwa Kołomyjka

Cięte kwiaty ze starościńskiego ogrodu. — Z latarnią Diogenesa szukam polskiego sklepu. — Zycie teatralne. — O pomnikach...

II. Spacerując po Kołomyji, można odkryć różne ciekawostki. Na murze Starostwa czyta się takie ogłoszenie: „W ogrodzie Starostwa są do nabycia **cięte kwiaty po cenach przystępnych".** Nietutejszego zadziwia, że tu po przystępnych cenach tną kwiaty a potem je chyba gratis oddają. Tem więcej, że hodowla „kwiatuszków" jest niezaprzeczalnym i naprawdę wyłącznym monopolem posła Sanojcy.

Za to ciężko odnaleźć **Inspektorat szkolny**, który wprowadza się i wyprowadza, że go trudno dogonić a lokal zawsze musi wynajmować **w prywatnych domach**, bo w budynkach rządowych pomieszczenia zajmują różne stowarzyszenia, jak n. p. „Rodzina urzędnicza". Chociaż może być przeciwnie. A nawet powinno.

Ciężko odnaleźć również **sklep polski** Sami Żydzi i Rusini. Ci ostatni wobec intensywnej akcji pomocy dla... Huculszczyzny w rekordowem tempie porastają w pierze i mięso. Kupiectwo polskie odbywa dopiero kąpiel. Pieluszki szyją się. Potrzeba w pierwszej mierze... **ludzi z inicjatywą.**

Ostatnio przy ul. Beizera powstał polski sklep spożywczy. w którym **em. major W. P., p. Jan Karol Madey sam usługuje licznych gości,** ale dotąd jeszcze rekrutujących się z wieśniaków i robotników. Inteligencja tradycyjnie kupuje u Żydów.

Pieniądze musi się umieć podnosić z ulicy. Ot taka p. Horowitzowa wpadła na pomysł zorganizowania **chałupniczej wytwórczości firanek** i dziś już posiada dużą fabrykę prosperującą mimo kryzysu. I bez konkurencji.

Słynna **kolejka kołomyjska**, biegnąca przez rynek i ulice miasta, znalazła konkurencję **w autobusach** P. K. P. Autobusy ładne, a drogi w powiatach kołomyjskim, nadwórniańskim i kosowskim wcale nie najgorsze. A można jeździć i na krótsze mety, zamiast dorożką, z zasady brudną.

Jazda dla i do rozrywki. Są dwa kina, a nadto **teatr amatorski**, prowadzony — jak wspomniałem już — przez **Towarzystwo dramatyczne.** Przyznać trzeba, że wystawione w r. 1933 i 1934 sztuki stały na odpowiedniem poziomie artystycznym, a gra amatorów świadczyła o poważnej ich pracy. W ciągu roku dano w sali Kasy Oszczędności 10 przedstawień, wystawiając 5 utworów. Frekwencja publiczności wynosiła 5.276 widzów, a obrót kasowy wynosił prawie 10 tys. złotych. Ostatnio odbyło się Walne zebranie członków; wybrano nowe władze, w których skład weszli pp.: Kazimiera **Sobotowa**, Leonarda **Skórewiczowa**, Jarosław **Piasecki**, Stefan **Petryk** i Zdz. **Wróbel**. Dyrektorem wybrano ponownie p. Wł. **Bugajskiego**.

Pozatem od czasu do czasu zjeżdża tu **wojewódzki teatr ze Stanisławowa** pod dyrekcją p. Zuzanny **Lozińskiej.**

W poniedziałek, 5 bm. w sali Kasy Oszczędności dano dwa spektakle. „Klub Kawalerów" popołudniu dla młodzieży, a wieczorem b. wesołą „Panią Prezesową". Gra świetna znana już z recenzyj stanisławowskich, nie wymaga dalszych pochwał dla zespołu. Można tylko zaapelować do p. Wojewody stanisławowskiego o udzielenie subwencji dość wcześnie, aby potem nie było zapóźno. Jak np. z Dyrekcją Kolei.

• • •

Są i smutne wspomnienia i uroczystości. W dniu 1 bm. złożono uroczysty **hołd pamięci ofiar Kosaczowa**, których mogiły w liczbie blisko tysiąca, otoczyły pamiątkowy krzyż betonowy wzniesiony na cmentarzu wojskowym. Ramiona krzyża skute łańcuchem, a u podnóża krótki, ale jakże wymowny napis: „Ofiarom Kosaczowa Rodacy".

Nie bez pieprzyka jest rozmowa jaką miałem z dwoma ozłoconymi pompierami miejskiej straży pożarnej, siedzącymi na cokole krzyża, bezpośrednio po odbytej uroczystości.

— Co to za pomnik? — pytam.

— To jeszcze Austrjacy wybudowali dla swoich **żołnirzy,** — odpowiedział jeden pozłocony i ulampasiony pompier, a drugi potakiwał mu głową.

Tymczasem pomnik austrjacki wznosi się w innem miejscu.

Na Kosaczowie przedmieściu Kołomyji, w miejscu gdzie znajdowały się katorżne baraki dla Polaków, skazanych na powolną śmierć głodową lub od tyfusu, dziś pobudowano budynki fabryczne Ziemanda. Opodal wznosi się obelisk z r. 1485, wystawiony **na pamiątkę hołdu, złożonego przez hospodara wołoskiego Stefana królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi**. Obelisk ten w r. 1919 zniszczyli Rumuni i dopiero ofiarnością mieszkańców Kołomyji odbudowano go.

Zakończeniem smutnej rocznicy było nabożeństwo żałobne, urządzone w dniu 5 bm. staraniem Sodalicji Marjańskiej Pań, a odprawione rano w kościele OO. Jezuitów za dusze jeńców, internowanych w Kosaczowie.

Przy tej sposobności należy wspomnieć i o **więzieniu przy ul. Romanowskiego**, gdzie w r. 1918 **więziono mnóstwo Polaków**, aresztowanych w Samborze, Borysławiu, Drohobyczu i t. d., wśród których pamięta się nazwiska hr. Ludwika Dunina, obecnego dyr. Banku Hipot. we Lwowie, red. Kanarowskiego, dyr. Jakubowskiego, inż. Wiełeżyńskiego itd. Niezapomnianą jest owocna i ofiarna z tego okresu praca p. inż. **Kolbuszewskiej.**

Niezapomnianą jest też działalność p. wizytatora **Hallbeje**, ówczesnego komendanta Kołomyi, podczas „ukraińskiej" okupacji.

Wspominki...

ROMAN TOPORCZYK.

=X=

KRONIKA KROSNIENSKA

Jeszcze o „zwycięskich wyborach"

Jednym z najgorliwszych przewodniczących gminnej Komisji wyborczej był Tadeusz Górecki — redaktor i kierownik zakładów graficznych w Miejscu Piastowem. Znane nam wynurzenia i pouczenia, jakich udzielał, jak np. mniej więcej w tych słowach: „postarajcie się tylko ułożyć listę, a wszystko będzie w porządku, bo opozycyjną łatwo unieważnić". W pewnej miejscowości planowany był następujący chwyt: jeden, czy kilku z wyborców mieli umieścić swe podpisy na dwóch zgłoszeniach tj. na liscie sanacyjnej i opozycyjnej — dalej lista sanacyjna miała być złożona na ręce przewodniczącego gromadzkiej Komisji wyborczej w ostatniej minucie i te podpisy jednego czy kilku wyborców miały spowodować unieważnienie listy opozycyjnej.

Czy podobne chwyty wyborcze nie kolidują z etyką i moralnością katolicką?

To też słusznie wywołały oburzenie w pewnych kołach Duchowieństwa.

KRONIKA STANISŁAWOWSKA

DALSZY ETAP LIKWIDACJI DYREKCJI KOLEJOWEJ. Zdawało się, że pozostałe niedobitki tutejszej dyrekcji kolejowej pozostaną w Stanisławowie, tymczasem onegdaj pojawiła się nowa lista przeniesień, obejmująca 63 pracowników kolejowych, od asesorów począwszy a skończywszy na woźnych, którzy zostali przeniesieni do okręgów dyrekcyjnych w Katowicach, Krakowie, Poznaniu Radomiu, Toruniu, Warszawie, Wilnie oraz Centr. Biura Rozrachunków PKP. w Bydgoszczy.

AFERA MONOPOLOWA. W związku z aferą w magazynie monopolu tytoniowego w Stanisławowie aresztowano onegdaj b. urzędniczkę magazynu Miecińską, która zdefraudowawszy 15.500 zł. przez dłuższy czas ukrywała się przed policją. Miecińską odstawiono do więzienia stanisławowskiego.

KOMUNIKAT TEATRU im. MONIUSZKI:

W piątek 23 bm. po raz drugi daną będzie komedja Nicodemiego **„Świt, dzień i noc".**

W sobotę 24 bm. popoł. o godz. 15.30 **„Zaczarowane Koło"** po raz ostatni. Wieczorem premjera **„Wesela"** Wyspiańskiego. Uroczyste przedstawienie z okazji 50-lecia Sokoła I.

Niedziela 25 bm. popoł. o 15.30, po raz ostatni **„Mężczyzna i kobieta".** Wieczorem o godz. 20-tej **„Wesele".**

Uwaga! We wtorek, 27 bm. ukaże się na scenie Teatru im. Moniuszki piękna bajka dla dzieci od lat 3 do 80 p. t. **„Za siedmioma góram!"**

CO DZIEŃ NIESIE?

23 LISTOPADA	Piątek
Wsch. sł. 6 g. 48 m. Zach. sł. 16 g. 32 m.	Klemensa. Sobota Jana

Gdzie i co kupię ?.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Piątek 23. 11. g. 30 „Człowiek i Nadczłowiek" Abon. 7.

Sobota 24. 11. „Pod zarządem przymusowym"

Niedziela 25. 11. g. 12. „Mały lotnik" g. 3. 30 Cudze dziecko" Ceny najniższe. g. 7·30 „Pod zarządem przymusowym"

TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek 23. 11. g. 7.30 „Podz zarządem przymusowym" Abon 8.

Sobota 24. 11. g. 7.30 „Towariszcz"

Niedziela 25. 11. g. 3.30 „X 33". Ceny najniższe. g. 7.30 „Towariszcz".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Nędznicy" i „Paryż w ogniu", (Dwie serje razem).
ATLANTIC: „Maskarada".
COLOSSEUM: „Jej czar" rewja Baby rządzą.
CASINO: „W Wiedeńskiej Kawiarence" (Szöke Szakall).
CHIMERA: „Shirley Temple"
GRAŻYNA: „Całuj mnie jeszcze" z Anny Ondrą oraz „Nie damy ziemi."
„KOPERNIK": „Wiosenna parada".
„MARYSIEŃKA": „Wiosenna parada" oraz rewja „Wesoła płeć".
MUZA: „Zaledwie wczoraj".
PALACE: „Syn King Konga"
PAN: „Eskimos".
PASAŻ: „Jeździec w masce" oraz rewja.
RAJ: Czy Lucyna to dziewczyna?...
STYLOWY: „Precz z kryzysem" oraz rewja.
ŚWIT: „Dzika dziewczyna" z Clarą Bow i „Pocałunek skazańca" z Farrelem.
WANDA: „W cieniu krzyża".

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI gra dziś po raz ostatni wspaniałe widowisko komedjowe Bernarda Shawa, pt. „Człowiek i Nadczłowiek". Jutro „Pod zarządem przymusowym".

TEATR ROZMAITOŚCI gra dziś po raz ostatni „Pod zarządem przymusowym", znakomitą farsę Arnolda i Bacha. Z powodu dużego powodzenia Dyrekcja teatrów Miejskich zmuszona była przenieść tę farsę z Teatru Rozmaitości do Teatru Wielkiego, gdzie grana będzie codziennie.

Jutro wieczorem „Towariszcz" po cenach najniższych.

TEATR WIELKI W niedzielę wprowadza na afisz po raz pierwszy jako przedstawienie popularne o godz. 3.30 po cenach najniższych „Cudze dziecko" Szkwarkina.

TEATR ROZMAITOŚCI gra w niedzielę pop. o g. 3.30 jako przedstawienie popularne po cenach najniższych „X 33" Madisa i Boucarda.

W piątek, 24 bm., o godz. 19-tej w sali Czytelni Akad. (Łozińskiego 7) odbędzie się zebranie plenarne Młodzieży Wszechpolskiej z referatem **pos. Józefa Petryckiego** p. t. **„Ruch narodowy wśród ludu".**

Kronika lwowska

W 16-tą rocznicę oswobodzenia Lwowa

Hołd młodzieży akademickiej i starszego społeczeństwa

Wczoraj obchodził polski Lwów rocznicę oswobodzenia miasta. O godz. 10 odbyło się uroczyste **dziękczynne nabożeństwo** w Bazylice Archikatedralnej W nabożeństwie wzięli udział: reprezentanci Władz, Związek Obrońców Lwowa, polska młodzież akademicka, która tłumnie wypełniła nawy i b. liczne polskie społeczeństwo.

Po nabożeństwie młodzież akademicka pod przewodnictwem prezesów organizacyj ze sztandarami Młodzieży Wszechpolskiej i Polskich Korporacyj akademickich udała się **manifestacyjnym pochodem** na cmentarz Obrońców Lwowa. Pochód poprzedzał wieniec o szarfie z napisem **„Lwowskim Orlętom — Polska Młodzież akademicka".**

Na cmentarzu do zgromadzonych uczestników manifestacji przemówił p. mgr. Kazimierz **Kobylański**, prezes Czytelni Akademickiej, wskazując w krótkich słowach na znaczenie dzisiejszej rocznicy. Mówca podkreślił potrzebę obchodzenia rocznic, tych czynów i wydarzeń, które zadecydowały o polskości tej ziemi.

Następnie w gorących słowach przemówił p. kpt. **Adam Świeżawski**, komendant II. odcinka Obrony Lwowa. W przemówieniu swem podniósł on wielką wartość ideową polskiego akademika, który zawsze walczył i walczy o prawa Polaków na polskiej ziemi.

Następny mówca p. **Jan Mattachowski** wskazał na znaczenie narodu w państwie. Lwów stał się polskim, dzięki temu, że naród czuł się tu gospodarzem. Dziś kiedy przeciwnik pobity w 1918 roku zaczyna podnosić głowę, obowiązkiem naszym jest czuwać a w razie potrzeby pójść za przykładem Orląt.

Odśpiewaniem Roty i Hymnu Młodych zakończono podniosłą manifestację.

Samorzutny hołd młodzieży gimnazjalnej

W dniu wielkim dla naszej kresowej stolicy, młodzież gimnazjalna, męska i żeńska, wiedziona polskiem sercem samorzutnie udała się po lekcjach szkolnych, na cmentarz „Obrońców Lwowa", by tam oddać hołd tym, co krwią gorącą wywalczyli polskość naszego kochanego miasta.

Na cmentarzu zebrała się młodzież w liczbie dochodzącej do 500 osób. Tu dorywczo zorganizowano uroczystość, która polegała na wspólnem obejściu w skupieniu grobów, najwięcej zasłużonych obrońców Lwowa; jak generała Iwaszkiewicza, generała Rozwadowskiego i Amerykańskich lotników i katakumb.

Zkolei cała młodzież udała się do kaplicy, gdzie jeden z kolegów w gorących słowach podał projekt, **wspólnego odmówienia modlitwy** za dusze ojców i braci i tych wszystkich, którzy przypieczętowali krwią niezłomną wolę Lwowa należenia do Macierzy.

Następnie zaintonowano pieśń „Nie damy ziemi skąd nasz ród..." Pieśń ta została podchwycona przez zebranych i poleciała między krzyże i pomniki tych, co zginęli, niosąc im ku wiecznemu spokojowi zapewnienie, że utrzymamy to, co oni krwawo zdobyli.

Młodzież gimnazjalna lwowska dała dowód swych niezłomnych uczuć patrjotycznych dla prastarego grobu Orląt.

Dzień Oświaty Pozaszkolnej

TSL urządza w rocznicę śmierci Sienkiewicza „Dzień Oświaty Pozaszkolnej"; tj. dzień werbowania pracowników oświatowych, zbierania środków materjalnych dla oświatowych organizacji. W bieżącym roku TSL na ziemiach południowo - wschodnich urządza w dniu 25 bm. w niedzielę powszechną zbiórkę uliczną na pracę oświatową, a przedewszystkiem na walkę z analfabetyzmem. W sobotę 24 bm. o godz. 9 odbędzie się w Archikatedrze łacińskiej **nabożeństwo za duszę śp. H. Sienkiewicza** a w niedzielę o godz. 12.15 zebranie organizacyj polskich w Domu Oświatowym TSL przy ul. Czarnieckiego 1. II. p. z referatem **K. Piątkowskiego** o tępieniu analfabetyzmu a rola TSL. W tym dniu odbywać się będzie zbiórka na ulicach miasta.

Dobrze, że TSL urządza „dzień oświaty pozaszkolnej", ale byłoby znacznie lepiej, gdyby akcję tę prowadziło energiczniej, metodami skuteczniejszemi i w kontakcie z innemi stowarzyszeniami. **Dlaczego nie przyłączyło się do „miesiąca likwidacji analfabetyzmu"**, w którym obok Polskiej Macierzy Szkolnej bierze udział przeszło 30 stowarzyszeń?

Niestety działalność TSL zwłaszcza w naszej dzielnicy, pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Zalew żydowski na Łyczakowie

(Fil.) W poprzednim artykule zwróciliśmy uwagę polskiego społeczeństwa na ofensywę „ukraińską". Dziś zkolei zajmiemy się sprawą drugiej mniejszości narodowej, mianowicie **zalewem żydowskim w dzielnicy Łyczakowskiej.** Podane przez nas poniżej cyfry są tylko drobnym **wycinkiem z wielkiego kręgu żydowskich interesów we Lwowie,** — świadczą jednak niemniej dobitnie o opanowaniu przez Żydów, polskiej niepodległości gospodarczej naszego miasta.

DAWNIEJ A DZIŚ

Łyczaków, jedna z najstarszych i największych dzielnic Lwowa, ongiś cała katolicka, dziś wygląda jak pobojowisko po jakimś kataklizmie dziejowym! Dawniej na palcach można było policzyć domy i sklepy żydowskie — dziś odwrotnie! — katolickich domów i handli trzeba szukać ze świecką. Przed laty żydzi nie mieli odwagi osiedlać się na górnym Łyczakowie, — dziś dawne sadyby Łyczakowian rok za rokiem przechodzą w ich ręce.

Do niedawna np. istniejący stary i znany **katolicki handel papierowy Doroty Neuster** z powodu trudności finansowych zlikwidowany, zrobił miejsce żydowskiemu „Papierotrustowi". Dzisiątki lat istniejąca **restauracja Dąbrowskiego** po śmierci właściciela została zwinięta. Na jej miejscu 4 nowe sklepy powiększyły stan liczebny interesów żydowskich we Lwowie.

WILKI W OWCZEJ SKÓRZE

Dla zbałamucenia nie orjentujących się w sytuacji sklepy żydowskie zaopatrują swe lokale w szyldy o niewinnych nazwach. I tak istnieją sklepy spożywcze: „Żywność" „Oszczędność" „Łyczakowianin". Jest i kawiarnia o wiele obiecującej nazwie Nitouche", której właścicielem nie jest broń Boże

Z pamiętnika dni listopadowych

(a) Na murze skromnego domu, skrytego wśród drzew na kleparowskiem wzgórzu, tak dobrze znanem nędzarzom lwowskim, którzy tam w przytulisku Braci Albertynów znajdują zawsze ostoję, widnieje zaszczytna i chlubna odznaka Krzyża Obrony Lwowa. Wmurowaną tam została w zaszczytnem uznaniu roli, jaką Zakład Braci Albertynów odegrał w pamiętnych dniach listopadowych.

Dzięki inicjatywie i ofiarnemu trudowi ks. Marjana **Jakubowskiego**, powstała podówczas w wymienionem przytulisku „placówka opatrunkowa", która w czasie zaciętych walk na tym odcinku nieocenione wprost oddawała przysługi zarówno walczącym, jak i tym, którzy kulą nieprzyjacielską przyciągnięci, znajdowali tam dorywczą pomoc przed ostatecznem zajęciem miejsca na sali szpitalnej. Ks. Kapelan stał się dobrym duchem tej placówki, leżącej na samym niemal froncie obok Góry Stracenia, która w ciągu walk listopadowych była ogniskiem zaciekłych zmagań z obu stron, jako klucz pozycji na lewem skrzydle bojowem.

Tak stała się ta **„placówka opatrunkowa"** przystanią dla wielu rannych żołnierzy polskich, którzy padali od ognia nieprzyjacielskich karabinów maszynowych lub z okien kamienic z rąk neutralnych. Cała okolica Zakładu Br. Albertynów, jak niemniej i sama ich przystań dniem i nocą zasypywana była z trzech stron ogniem nieprzyjacielskim, to też rannych żołnierzy oraz ludności cywilnej padało tam wiele. Dużą trudność w przenoszeniu rannych zarówno z linji bojowej, jak i z ulic, gęsto ostrzeliwanych, przezwyciężyła placówka zaraz w pierwszych chwilach swego istnienia. Była to pierwszorzędna zasługa Ks. Jakubowskiego, kapelana placówki, który zorganizował kilka patroli sanitarnych, złożonych przeważnie z sanitarjuszek i sam je prowadził tam, gdzie pomoc była konieczną.

W czasie przenoszenia rannych ciężko ranną została san. **Helena Wolińska**, podobnie jej towarzyszka w samarytańskiej służbie **Janina Pietrosówna**, w czasie przewożenia rannej Wolińskiej do szpitala śmiertelną kulę otrzymuje san. **Olga Maryniakówna.**

Przytulisko Br. Albertynów z ofiarnem zaparciem się spełniało szczytną misję „placu opatrunkowego". Przełożony Br. J. **Kleban** nie szczędził trudu, aby zapewnić placówce możność niesienia pomocy rannym, jak niemniej biednym, których zaopatrywał w żywność w miarę zapasów. Pomimo znaku „Czerwonego Krzyża" placówka znajdowała się w ciągłym ogniu nieprzyjacielskim, tak, że przewóz rannych do szpitala na Technice odbywać się mógł tylko w nocy i pomimo jej ciemności stale był ostrzeliwany. Przytulisko Br. Alberta w ciągu trzech tygodni listopadowych szczytną misję niesienia pomocy żołnierzom polskim spełniło ponad wszelkie uznanie.

jakiś obywatel francuski, lecz nasz rodowity p. Engelkreis.

SMUTNE, ALE PRAWDZIWE

Z żalem stwierdzić musimy, że nasi Polacy sami w dużej mierze pomagają żydom w osiedlaniu się i ugruntowaniu swej egzystencji wśród nas. Wielu katolików **odstępuje swe koncesje szynkarskie żydom**. Pod szyldem restauratora żydowskiego widnieje mniejszy szyldzik z nazwiskiem katolika, jako właściciela koncesji. Żyd więc szynkuje, z powodzeniem prowadzi restaurację, a katolik...

Lecz cóż mówić o biedakach katolikach, którzy mając nóż na gardle, a za cały majątek koncesję szynkarską — widzą w wydzierżawieniu tejże jedyny ratunek przed śmiercią głodową; — kiedy taka kolej wynajęła wolne dwa place obok dworca Łyczakowskiego, naprzeciw kościoła M. Boskiej Ostrobramskiej, żydom na składy węgla, oraz trzeci plac „Narodnej Torhowli".

ADRESY FIRM POLSKICH

Odkładając do jutra przytoczenie jakże smutnej statystyki handlu żydowskiego na Łyczakowie — dziś wymieniamy te firmy polskie, które jeszcze jako tako wegetują:

Apteki: Ehrbar, Łyczak. 3. — Błądziński Łyczak. 57 — **Betoniarnie:** Jarosz Łyczak. 116. — **Blacharze:** Górnik Łyczak. 16. **Cukiernie:** Broczkowski Łyczak. 11. — Hamerling Łyczak. 24. Labega Łyczak. 39. — **Fotograficzne Zakłady:** Apollo Łyczak. 10. — **Fryzjernie:** Borkowski Łyczak. 16. — Tlappa Łycz. 17. — Krynicki Łyczak. 20. — Jakubiak Łycz. 73. — „Stasia" Łycz. 36. — Dziamski Łycz. 50. — **Galanterja:** Lisikiewicz Łyczak. 37a. — **Kaflarze:** Rohatyński, Kurkowa 2. — Marks Łyczak. 15. — Zieliński Łyczak. 29. — **Krawcy:** Pelc Łycz. 31. — Anklewicz Łycz. 87. — Steciak Łycz. 66. — Kałucki Łycz. 70, Winnicki Łycz. 61. — **Meble żelazne:** Procko Łycz. 4. — **Nabiał:** Małop. Związek Mleczarski Łycz. 16. — Miejski Zakł. Aprow. Łycz 40. **Opał:** Miejski Zakład Opału. Łycz. 70. — **Papiery i trafiki:** Hobler Łycz. 15. — Hauser Łycz. 47 — **Pralnie:** Szklarczyk Łycz. 39. — **Piekarnie:** „Świt" Łycz. 56. — Tabaczyński Łyczak. 17. — **Restauracje:** Świstun Łycz. 17. Podłowski Łycz. 159. — Kijak Łycz. 169. — **Spożywcze:** Rudówna Łycz. 10. Debelski Łyczak. 17. — Gala Łycz. 177. — Lang Łycz. 50. — Paszkowska Łycz. 84. — Kozaczewska Łycz. 139. — Matusiewicz Łycz. 141. — Piękosz Łycz. 119. Iskrzak Łycz. 37a. — Sklep miejski Łycz. 22. — **Szewcy:** Kuk Łycz. 41. — Bojanowski Łycz 47. — Pakosz Łycz. 50. Królikowski Łycz. 66. — Mazur Łycz. 100. — Dura Łycz. 117. — **Wędliniarnie:** Comi Łycz. 15. — Muderka Łycz. 34 — Augustynek Łycz., 88. — Niedzielska Łycz. 141 — Bieńkowska Łycz. 187 Kozaczewski Łycz. 177. — **Wyroby skórnicze** (galanterja) Krzemiński Łycz. 8.

Zdarzenia i wypadki

(e) **TRÓJKA OSZUSTÓW POD KLUCZEM.** Dzień wczorajszy z mętnej fali życiowej wyniósł na brzeg sprawę rafinowanego oszustwa, którego dopuściła się niejaka Bronisława Schenkerowa, właścicielka sklepu spożywczego przy ul. Kazimierza Wielkiego, l. 16. Schenkerowa ubezpieczyła swój sklep na 1000 zł., poczem upozorowała, włamanie aby otrzymać premję ubezpieczeniową. Ale cała oszukańcza impreza była szyta tak grubemi nićmi, że wywiadowcy na pierwszy rzut oka stwierdzili na miejscu, iż włamanie zostało upozorowane. W związku z tem aresztowani zostali obok wymienionej kupcowej, także i krewna jej Bronisława Unger i Emanuel Schenker. Aresztowani, którzy przyznali się do winy zostali wypuszczeni na wolną stopę. Odpowiadać jednak będą w najbliższym czasie przed sądem.

Z KRONIKI POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Lekarz dyżurny udzielił wczoraj pomocy w dwu wypadkach: Annie Malinowskiej, liczącej 55 lat, potrąconej przez samochód i Judzie Katzowi, 70-letniemu, który na ul. Żółkiewskiej dostał się pod koła wozu i doznał ciężkiego potłuczenia.

Zebrania towarzystw i organizacyj

— W piątek 23 bm. godz. 19. w sali wykł. Muzeum Przem. Art. (ul. Hetmańska 20) kustosz Ossolineum p. Wł. T. **Wisłocki** wygłosi pierwszy wykład z serji prelekcyj o Polakach zagranicą pt. „Nasi rodacy wśród Słowian".

— W piątek, 23 bm. godz. 19. w sali Czytelni Katolickiej (Piekarska 28) odbędzie się zebranie dyskusyjne **SKMA „Odrodzenie"** z referatem **Ks. Prof. Dr. Aleksego Klawka** „Źródła etyki i kultury żydowskiej."

„Katarzynka" w Stronnictwie Narodowem

odbędzie się w sobotę dnia 24 listopada 1934 w sali Stronnictwa Piłsudskiego 16. Początek o godz. 21.

Pan Mejbaum próbuje szczęścia

(g) Jak się dowiadujemy, b. redaktor „Słowa Polskiego", b. kandydat na ławnika i była dusza zespołu stonóg, dr. Wacław Mejbaum, próbuje znów chwycić dziennikarski grunt pod nogami i w tym celu z p. dr. Nowak-Przygodzkim i dr. Mękarskim „mobilizuje" kapitał na **założenie tygodnika o nieokreślonej dotychczas nazwie.** Proponuje się na ul. Sykstuskiej tytuły dla tego pisma: „Kadra" — „Stonoga" — „Żłób" — „V Brygada". Który z tych tytułów zdobędzie aprobatę, trudno w tej sytuacji przesądzić. Znając „szczęśliwą" rączkę p. Mejbauma, zgóry przecenić możemy losy pisma. Szkoda tylko tych pieniędzy, które — jak głoszą, — ma w ten interes włożyć pewna instytucja publiczna. Ponieważ nie chcemy wierzyć, by z tego źródła płynąć miały subwencje dla przyszłego pisma p. Mejbauma, przeto szyldu tej instytucji nie odsłaniamy, w przekonaniu, że sama zrozumie, iż publicznego grosza ni wysyła się na zbankrutowane podwórko prywatno - partyjne.

Teller a nie Keller

Po długich poszukiwaniach zdołaliśmy ustalić, że ostatecznie ławnikiem wybrany został 70-letni p. Andrzej Teller, były członek PPS, a ostatnio członek frakcji PPS, czyli innemi słowy „socjalista" z pod znaku Moraczewskiego, Pączka i innych „frakowców". Reprezentować będzie ten staruszek sanacyjny Z.Z.Z..

Nie czując żadnej awersji do p. Tellera, zapytujemy, jaki dział pracy w samorządzie miejskim przyjmie on na swe barki i czem kierowali się ci, którzy go wysunęli na ławnika?

Kronika krakowska

Jak wygląda trasa kolejowa Kraków-Miechów?

Nowa linja kolejowa Kraków — Miechów (która będzie w tych dniach otwarta) łącznie z odcinkiem Warszawa — Radom skróci odległość kolejową między Warszawą a Krakowem o 40 km. a między Warszawą a Radomiem o 57 km. **Budowa 1 km. toru na linji Kraków — Miechów biegnącej po terenie nierównym, wyniosła 410.000 zł. Nowa trasa ma charakter kolei podgórskiej. Nazwę pierwszej za Krakowem stacji Sudoł, zmieniono ostatnio na życzenie mieszkańców okolicznych wsi na Batowice. Za stacją Słomniki trasa wchodzi w dolinę rzeki Szreniawy i wielkim łukiem zdąża do Miechowa,** stacji położonej na nasypie wysokości 6 m., o dwóch poziomach. Dla zabezpieczenia ziemi przylegającej do budynku stacyjnego od usuwania się zastosowano specjalną ścianę oporową żelazo-betonową.

Za Miechowem wznosi się trasa na przestrzeni 10 km. na 110 m. wysokości dącą do połączenia z linją **Strzemieszyce — Dęblin. Odcinek ten z całej nowej trasy posiada najbardziej podgórski charakter. Na całej przestrzeni wykonano 4? mosty i wiadukty ogólnej długości 1 i pół km.**

=X=

Echa nadużyć w Miejskiej Izbie Obrachunkowej

Wczoraj donosiliśmy o aresztowaniu dwóch urzędników miejskich Bukowskiego i Swolkiena w związku z nadużyciami w Miejskiej Izbie Obrachunkowej, gdy **znowu w dniu wczorajszym prezydjum miasta zarządziło zawieszenie w urzędowaniu jednego z wyższych urzędników miejskich.**

Urzędnik Izby Obrachunkowej St. Kwapniewski, który postrzelił się z rewolweru we wtorek 20 bm., zmarł wczoraj w Szpitalu. Ostatnio był on zajęty w Wydziale podatków od imprez i widowisk. Pozostawił listy do rodziny i przełożonych w magistracie, w których oświadcza, że nie może dłużej żyć w obecnych stosunkach, a ponadto cierpi na rozstrój nerwowy. Stwierdza, że nigdy w czasie urzędowania nie popełnił niczego nielegalnego i wszystko pozostawia w zupełnym porządku. **Kolegów swoich prosi, by go wzięli w obronę na wypadek, gdyby jego nazwisko łączono z nadużyciami, z którymi on nie ma nic wspólnego.**

Zaznaczyć należy, że przed kilkoma dniami robiono wymówki Kwapniewskiemu, że źle prowadzi księgi. Uwagę tę tak dalece odczuł, że dokonał desperackiego kroku.

=X=

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Żydówka-komunistka

(s) I jeszcze jedna kolporterka komunistyczna i, jak zwykle, żydówka niejaka Hilda Geminder, z zawodu „wychowawczyni" dzieci. Stanęła przed sędziami przysięgłymi, oskarżona o rozrzucanie ulotek komunistycznych w dniu 3 lutego br. na rogu ulic: Jagiellońskiej i Legjonów. Ulotki zaczynały się hasłem: „Do strajku stawajcie..." Ulotki sygnowane były przez Kom. Partję Zach. Ukrainy sekcję młodzieży. Trybunałowi przewodniczył r. Gąsiorowski, oskarżał prok. dr. Minasowicz, broniła p. dr. Seidlerówna.

Seidler skazana zosatła na 2 lata więzienia.

Sfingowane włamanie?

(s) Na początku ubiegłego roku zawiadomiona została policja, że w mieszkaniu Iderów dokonano włamania, przyczem skradziono rzeczy na 10 tys. zł. Rzeczy te zaasekurowane miały być w Assicurazioni Generali na 1.000 dolarów. Władze dopatrzyły się w doniesionem włamaniu sfingowania i na skutek tego Iderowie stanęli przed sędzią Majkowskim. Oskarżał prok. K. Czechowicz. Oskarżeni uwolnieni zostali od winy i kary. Obrona spoczywała w ręku mec. dr. Jana Pierackiego.

„Diabolo Separator" rozkradziony przez agentów

(s) Przez lat kilka pracowała na terenie Lwowa filja firmy „Diabolo Seperator", mająca centralę w Warszawie, a prowadząca na swym składzie przeważnie maszyny rolnicze.

W r. 1931 postanowiła firma w związku z kryzysem zlikwidować swe filje, a między innemi: krakowską i lwowską. Korzystając z zamieszania likwidacyjnego magazynier tej filji we Lwowie, niejaki Aleksander Goldstaub, sprzątnął z magazynu lwowskiego 11 maszyn do szycia, 35 wirówek (maszyny do odtłuszczania mleka), 9 parników, 5 masielnic na łączna wartość 18374 zł i sprzedał je za 2.040 zł. Filipowi Adlerowi, Izraelowi Bergmanowi i Jakóbowi Weissbergowi z Czortkowa. Wszyscy oni byli agentami filji „Diabolo Separator".

W ciągu rozprawy wyszło na jaw, ile to nasz odbiorca przepłaca na kupnie maszyn rolniczych. Taki agent otrzymuje za każdą sprzedaną maszynę 30% prowizji, 15% kasa skonto, a ponadto stałą pensję miesięczną. Gdyby ten zysk pośrednika, przeważnie żydowskiego, usunąć, ileby mniej kosztowały maszyny rolnicze.

Wymienieni czterej panowie stanęli wczoraj przed trybunałem karnym, któremu przewodniczył r. Michale, oskarżał prok. dr. Olberek.

MOWĘ X. ARCYBISKUPA TEODOROWICZA, wygłoszoną przy poświęceniu kaplicy i II Domu Techników, podamy w całości w numerach: jutrzejszym i niedzielnym.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

I-ZET, ZABOJKI POW. TARNOPOL. Anonimowych korespondencyj, z zasady nie drukujemy; nazwisko korespondenta musi być znane Redakcji. Pismo Pańskie przesłaliśmy Kurji Metropolitalnej we Lwowie.

W ADMINISTRACJI NASZEJ ZŁOŻYLI

NA CZESNE DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ NARODOWEJ: Dr. Marja Pawlikowska zł. 5. Helena Voglowa zł. 5. — Iza Pakoszówna zł. 5. ks. Stanisław Pękala zł. 10. Wanda Torosiewiczowa zł. 6.

ZA CO ZAKAZANO W WOJSKU „WIADOMOŚCI LITERACKIE"? Donosiliśmy o rozkazie dowódcy korpusu w Krakowie gen. Łuczyńskiego, zakazującym prenumerować i kolportować „Wiadomości Literackie" w instytucjach wojskowych na obszarze D. O. K. Jak się dowiadujemy bezpośrednim powodem tego zakazu był ogłoszony przed dwoma tygodniami w „Wiadomościach Literackich" reportaż inż. Zbigniewa Uniłowskiego pt. „Dzień rekruta."

DOCENTEM UNIW. JAGIELL. na Wydziale lekarskim w zakresie chorób skórnych i wenerycznych został mianowany uchwałą rady Wydziału Lekarskiego Uniw. Jag. dr. Henryk Reiss.

WŁAMANIE DO SKLEPU KONFEKCYJNEGO. Ub. nocy włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy do zakładu konfekcyjnego Strassberga przy ul. Szczepańskiej i skradli garderobę męską oraz futra wartości ponad 11.000 zł. Pozostawione na miejscu narzędzia włamania przyczynią się niewątpliwie do ujęcia sprawców.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Człowiek, który nie pije".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ADRIA: „Viva Villa"
APOLLO: „Co mój mąż robi w nocy"
ATLANTIC: „Marzenia miłosne"
BAGATELA: „W blasku księżyca" rewja.
DOM ŻOŁNIERZA: „Dzielni wojacy"
PROMIEŃ: „Moje marzenie to ty" „Carioca".
SŁONKO: „Zabawka"
SZTUKA: „Koci pazur".
ŚWIT: „Buster rozdaje miljony".
UCIECHA: „Frasquita".
WANDA: „Dama od Moxima".
ZORZA: „Raj podlotków".

KOMUNIKATY

ODCZYT NA TEMAT EWANGELJI ŚW. JANA wygłosi O. Fic, z zakonu Kaznodziejskiego dziś, w piątek, o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Narodowej Organizacji Kobiet Rynek Gł. 6. (Szara kamienica) Wstęp wolny.

SKRZETUSKI W ŚWIETLE RZECZYWISTOŚCI HISTORYCZNEJ. Odczyt na ten temat wygłosi b. min. dr. Lasocki w sobotę 24 bm. o 6 wiecz. w lokalu przy ul. Straszewskiego 27 I. p.

—O—

KAŻDY ŚWIATŁY POLAK — JEST ŻOŁNIERZEM OŚWIATOWYM.

Ze świata

Królewicz duński się rozwodzi

W danym wypadku idzie o księcia Eryka, synowca panującego króla duńskiego.

Ks. Eryk, mężczyzna 44-letni, poznał przed dziesięciu laty w Kanadzie uroczą Amerykankę, miss Luizę Booth, jedyną córkę multimiljonera, „króla drzewa" Fryderyka Bootha. „Małżeństwo z miłości"—choć nie małą zapewnę rolę grał i ten szczegół, że miss Booth była jedyną spadkobierczynią. A spadek po jej ojcu wyniósł pokaźną sumę 30 miljonów dolarów.

Za zezwoleniem króla — książę Eryk zawarł ślub z piękną Amerykanką, zrzekając się wszelkich prerogatyw związanych z jego urodzeniem. Otrzymał tytuł hrabiego Rosenborg i usunął się zupełnie od życia publicznego.

Obecnie — po dziesięciu latach wspólnego pożycia, książę Eryk postanowił się rozejść ze swą żoną, z którą zresztą już od dłuższego czasu nie żyje.

W Niemczech więcej kobiet niż mężczyzn

Wedle ostatniej oficjalnej statystyki za rok bieżący zaznacza się w Niemczech coraz silniejsza przewaga procentowa ludności żeńskiej nad męską.

Rekord pod tym względem zdobył Berlin, gdzie na tysiąc mężczyzn wypada 1160 kobiet. Przeciętnie zaś nadwyżka kobiet w całych Niemczech wyraża się cyfrą 1058 na tysiąc.

Bardzo interesujące dane przynosi też statystyka co do języka macierzystego obywateli niemieckich.

Dowiadujemy się z niej, że 50 tysięcy ludzi mówi wyłącznie językiem „mazurskim" (!), a przeszło 60 tysięcy podało język „wendyjski" jako macierzysty.

Ilość Polaków, nie znających pozatem żadnego innego języka, podaje statystyka na 250 tysięcy, — z czego blisko 15 tysięcy mieszka stale na Zachodzie, w okręgach Arnsberg, Düsseldorf i Münster.

Wilhelm II - cesarz i król..

Za kilka miesięcy Wilhelm II, były cesarz Niemiec, kończy 75 lat życia. Niewątpliwie, jak co roku, nadejdą w tym dniu do Doorn setki listów i depesz od „wiernych poddanych" Jego Cesarskiej Mości, a na „dworze" cesarskim w Doorn odbędą się huczne uroczystości.

Bo Wilhelm II. nie zrezygnował że swej roli „pomazańca Bożego" i ze swych tytułów. A ma ich sporo: jest cesarzem niemieckim, królem pruskim, margrabią brandeburskim, burgrabią norymberskim, hrabią Hohenzollern, księciem śląskim, wielkim księciem Nadrenji i Poznańskim, księciem Saksonji, Westfalji, księciem Wendów i Kaszubów (!), panem na Frankfurcie, Rugji, Fryzji, Paderbornie, Pyrmoncie, Halberstadzie, Münster, Minden i Osnabrück.

Długa litanja nie wyczerpuje jeszcze wszystkich godności i tytułów Wilhelma II.

„Żyd wieczny tułacz"...

Paryski „Temps" rozczula się nad losem 318 polskich Żydów, którzy na pokładzie parowca „Velos" od trzech miesięcy tułają się po Morzu Śródziemnem.

Wyjechali z Polski do swej ziemi obiecanej, — ale w Palestynie... pokazano im grzecznie drzwi. Od tego czasu kapitan okrętu obwozi swój żywy ładunek po rozmaitych portach śródziemnomorskich, i jak powiada „Temps"; nikt ich nie chce: ani Chrześcijanie, ani Muzułmanie, ani Żydzi nawet.

Rezultat tej tułaczki? 318 żydowskich emigrantów musi wracać znów do Polski.

Troszkę nas dziwi to jedno, że redakcja „Temps", ubolewająca nad losem tych „wiecznych tułaczy" nie pomyślała w pierwszej linji o własnym domu. Czemuż nie chce ich przytulić do siebie? Zdaje się, że odkryliśmy tego przyczynę. Oto redaktor „Temps" kończy swój artykulik uwagą, że „żyd wieczny tułacz nie powinien intonować „Międzynarodówki" dopływając do portu, w którym spodziewa się znaleźć wolność i swobodę"..

I dlatego 318 niedoszłych pionierów żydowskich nie będzie uprawiać ziemi swych przodków, nie będzie hodować grapefruitów ni słodkich fig, — lecz wróci z tej odyssei śródziemnomorskiej na polską ziemię

„Losy polskiej kultury w naszem ręku"

Lwów, w listopadzie

Wielu Polaków wie o tem, że kultura nasza rodzima upada, że zalewają nas wytwory kultury obcej, wrogiej przedewszystkiem żydowskiej; o tem wie się i ciągle mówi. Ale mało kto potrafi tak bystro zanalizować stan obecny naszej kultury, wskazać zwiastuny jej odrodzenia i drogi, któremi to odrodzenie iść winno, jak uczynił to w swym odczycie p. Michał Pawlikowski.

Na kulturę narodową polską, jak na całą kulturę europejską idzie od dłuższego czasu silny atak sił międzynarodowych, kierowanych przeważnie przez żydostwo. Doprowadził ten skuteczny naogół atak do tego, że spostrzeżono wkońcu niebezpieczeństwo. Reakcja na polu kultury zjawiła się wszędzie w Europie, jest ono i w Polsce. Jeśli jednak nie odniosła u nas zbyt wielkich sukcesów, to przyczyną tego jest nietylko stanowisko „czynników miarodajnych" w Polsce, wyraźnie reakcji tej się przeciwstawiające.

Prócz tego powodu wina leży także w tych, którzy tę walkę z międzynarodowemi, szkodliwemi dla naszej kultury wpływami prowadzą względnie prowadzić powinni. Za mało zdaje sobie sprawę z ważności tej walki ta inteligencja, która darzy sympatją i czynnem poparciem Obóz Narodowy. Iluż jeszcze dziś wśród narodowców jest takich ludzi, którzy o tem, co się dzieje w świecie kultury, dowiadują się z „Wiadomości Literackich", a nie czytają wcale „Myśli Narodowej". Zadużo jeszcze jest ludzi, w Polsce, którzy wolą grać w bridża, niż zajmować się sprawami kulturalnemi. Wytwarza się błędne koło; ci, którzy kierują walką z „międzynarodówką żydo - kulturalną" twierdzą, że kultura polska jest w upadku i wobec tego trzeba zająć się ważniejszemi rzeczami; a tymczasem nie zjawią się genjusze, jeśli kultury narodowej nie poprze cała siłą cały naród, t. zn. nietylko „elita" kulturalna, nietylko inteligencja, ale każdy Polak, świadomy swej odpowiedzialności za losy Ojczyzny. — Nie sposób w krótkiem streszczeniu podać wszystkich myśli prelegenta; wybraliśmy tylko charakterystyczniejsze. Ale musi się wspomnieć o tem, że poglądy prelegenta oparte są na filozoficznym poglądzie na świat, wywodzącym się z irracjonalizmu a możnaby nawet powiedzieć pewnego neo - romantyzmu. Stąd boli prelegenta ten fakt, że starsze pokolenie narodowców walczących o naszą kulturę, niezbyt doceniało potrzebę zapału, owego „świętego ognia", uczucia, które potrafi często większych rzeczy dokonać, niż rozum. Na szczęście, młode pokolenie narodowców śpiewając po odczycie tak piękną pieśń, jaką jest „Hymn Młodych", stwierdziło, że ono dobrze już docenia wagę uczucia w naszem życiu.

W. N.

Fredro na fali radjowej

Lwów, w listopadzie.

W swej pogadance, poprzedzającej niżej omawiane słuchowisko, słusznie zauważył p. Roman Zrębowicz, iż dobrze się stało, że „Teatr Wyobraźni" w dniu 11-tym listopada wybrał właśnie komedję **Aleksandra hr. Fredry** na swoje uroczyste przedstawienie. Boć przecie rocznica niepodległości winna być święcona radośnie, a może żaden z naszych dawnych, wielkich pisarzy nie ma w swych utworach tak przeolbrzymiej skali humoru, jak właśnie Aleksander Fredro. Największym dziełom literackim (biorąc pod uwagę twórczość dramatyczną) właściwy jest pewien rys — że się tak wyrażę — cierpiętnictwa. Tego jednego brak w twórczości Fredry.

„Teatr Wyobraźni" wystawił w radjofonicznem opracowaniu jednoaktową komedję (wierszem) Aleksandra Fredry „**Zręczność i przekora**", pochodzącą z pierwszego okresu jego twórczości. Odznacza się ona szeregiem cech, klasyfikujących ją do rzędu jednych z najwybitniejszych wśród krótkich utworów naszego pisarza. Doskonały pomysł, wspaniałe ujęcie charakterów, świetne opracowanie techniczne, to walory tej nieprzeciętnej komedji. A jeśli weźmiemy pod uwagę jej radjowe opracowanie, to przyznać trzeba, że dało ono jak najlepszy efekt. Poczynione skróty w świet ny sposób uplastyczniły — pod względem dźwiękowym — całość akcji; reżyserja Meliny, jak zawsze — dobra. Rolę Piotra Zrzędy kreował J. Chmieliński, w roli Jana Zrzędy występował M. Melina; jako synowicę Zrzędów — Zofję, słyszeliśmy Alinę Halską, a Antoniego Różyckiego jako **Lubomira**.

Doświadczenie wykazuje, że krótkie komedje Fredry posiadają wybitne radjofoniczne zalety. Wspomnę choćby tylko o nadawanych poprzednio przez radjo jak np. „**Pan Benet**" lub „**Świeczka zgasła**". Oczywiście — jest to zasługa talentu Fredrowskiego, który efekty artystyczne w głównej mierze opierał na szczerości i bezpośredniości słowa mówionego, co właśnie przed mikrofonem jest rzeczą niemal najważniejszą.

W roku bieżącym, w 16-tą rocznicę „Święta niepodległości" nastąpiło odsłonięcie **Pomnika Chwały** na cmentarzu Obrońców Lwowa. O tym to Pomniku Chwały mówił przez radjo prof. U. J. K. dr. S. **Łempicki** W gorących słowach skreślił dzieje i ideę pomnika wśród mogiłek Orląt lwowskich. Pogadanka ta, transmitowana na wszystkie stacje P.R. wzbudziła żywy oddźwięk w polskich sercach słuchaczy.

Dużą dozą aktualności odznaczał się reportaż - feljeton p. H. Wolskiej p. t. „**15 minut w dublańskich zakładach rolniczych**". W krótkiem, lecz bardzo dobrem ujęciu, mieliśmy historję i opis zakładów naukowych wydziału rolniczego Politechniki lwowskiej, jakie znajdują się na folwarku Dublany. Ogół nie zdaje sobie zupełnie sprawy, jaką olbrzymią rolę odgrywa to studjum rolnicze i jak wysoko jest ono postawione. A dziś jest to przecie tak ważne, skoro tej najstarszej w Polsce, a tak zasłużonej placówce grozi widmo likwidacji. Gdybyśmy więc nie brali nawet pod uwagę pięknego opracowania tego feljetonu, to — choćby tylko za swe ideowe założenie — zasługuje on w całej pełni na pochwałę.

r. R.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Piątek, dnia 23 listopada 1934 r.

6.45 Aud. poranna. **7.40 Zapow.** progr. —**7.50 8.00 Koncert rekl. 11.57** Sygnał czasu, hejnał. **12.03** Wiad. meteor. **12.10** Koncert Zesp. W. Wilkosza. **12.45** „O dzieciach niegrzecznych i ich najbliższej rodzinie" — wygł. p. Wanda Ivanka-Prażmowska. **13.05** D. c. koncertu. **15.30** Wiad. o eksp. pol. **15.35** Przegl. giełd. **15.45 Mel. operatkowe i ulubione potpouri na płytach. 16.45 Aud. dla chorych w oprac. ks. kapel. M. Rękasa i płyty. Na wsz. st. P. R.**

17.15 Utw. na altówkę w wyk. M. Szalewskiego. Przy fort. p. Janina Konopasek-Szaleska. 1) A. Honegger: Andantino, 2) A. Bax: Intermezzo, 3) Cl. Debussy: Menuet, 4) M. Ravel: Habanera. **17.35** Rec. śpiew. Heleny Wertheim. **17.50 „Przegl. wydawnictw" w oprac. p. Heleny Boyer. 18.00 „Silva rerum". 18.05 „O przekł. polskich z literatury rosyjskiej" — wygł. p. T. Parnicki. 18.15 Muz. lekka w wyk. ork. Lorand — płyty. 18.45** „Wrona" — z cyklu „Życie i obyczaje zwierząt" — wygł. prof. St. Sumiński. **19.00** Z Poznania. Koncert chóru „Echo" pod dyr. Wł. Raczkowskiego **19.20** Pogad. popul. **19.30 Płyty. 19.45 Progr. na dz. nast. 19.50** Wiad. sport. **19.58 Lokalne wiad. sport. 20.00 „Silva rerum".** **20.05** Pogad. muz. wygł. prof. Stanisław Niewiadomski.

20.15 Koncert symf. z Konserw. Warsz. Wyk.: Ork. Filharm. pod dyr. W. Bierdjajewa i Eugenja Umińska (skrzypce). — W przerwie: Dz. wiecz. oraz „Jak prac. w Polsce". **22.30** Recyt. poezyj. **22.40 Koncert rekl. 23.00** Wiad. meteor. dla komun. lotn. **23.05—23.30** Muzyka lekka i tan. Ork. Bodeńskiego.

20.00 STOCKHOLM. Koncert radjo-orkiestry.

20.00 RZYM. Koncert.

21.15 LIPSK. Muzyka współcz.

Radjostacja krakowska

Piątek, dnia 23 listopada 1934 r.

6.45—7.40 Transm. z Warszawy. 7.40 Zapow. progr. i koncert rekl. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03—13.30 Transm. z Warszawy. 15.35 Komun. L. O. P. P. 15.45 Płyty. 16.45—17.50 Tr. ze Lwowa i Warszawy. 17.50 „Wśród wydawnictw filologiczno-historycznych" omówi dr. A. Bar. 18.10 Wiad. bież. 18.15 Płyty. 18.45—19.30 Tr. z Warszawy i Poznania. 19.30 Płyty. 19.45 Progr. na dz. nast. 19.50 Transm. z Warszawy. 19.56 Lokalne wiad. sport. 20.00 Weekend (dokąd jechać w święto?). 20.05 Transm. z Warszawy. 22.40 Koncert rekl. 23.00—23.30 Transm. z Warszawy.

Na fali dnia

Najnowszy sennik lwowski

Staraniem i nakładem grona nieznanych mi obywateli ukazał się: „Najnowszy sennik lwowski", z którego gwoli pożytkowi i zabawie kilka punktów podaję:

ABECADŁO: spotkasz się w tramwaju z posłanką Jaworską, układającą „Katechizm małego hajdamaki".

APOPLEKSJA: oczekiwanie na tramwaj linji nr. 11, lub próba dostania się do wozu linji nr. 4 w porze południowej, rannej, wieczornej i wogóle.

AKADEMIK: Prof. dr. Juljusz Kleiner.

ANTYKWARJAT: Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

BANDA: — — — (cenzura skonfiskowała).

BUJDA: Wiadomość o obniżce cen biletów tramwajowych.

BANKIET: Radosna twórczość miejscowego BB w hotelu X.

BRYGIDKI: Dom zajezdny dla narodowców. Poduszki i koce wypożycza II-gi Dom Techników.

CYRK: Posiedzenie pewnej rady miejskiej (wyborcze).

DAMA: Dozorczyni wobec lokatora, któremu zabrakło na „szperę".

DOROŻKA: Zdychający koń z perspektywą Towarzystwa Ochrony Zwierząt. (Z daleką perspektywą).

EMERYT: Poznasz młodzieńca w wieku poniżej lat 30 (endeka oczywiście).

EKONOMISTA: Człowiek, który dwa tygodnie przed 1-szym ma 80 groszy w kieszeni (ale — nie jest bebebubkiem).

FILM POLSKI: Jadwiga Smosarska, kryminał, Bodo, ułani, Lopek, dużo lejtesów, Brodzisz (może być Igo Sym), plajta i klapa. Plus kronika filmowa PAT-a.

GAZETĘ opozycyjną czytać: słowa prawdy, subwencjonowaną — szkoda czasu.

IDJOTĄ być: kupisz na ulicy tanio „brylanty".

KOMORNIK: strachy na lachy.

KAMIENIE TŁUC: dostaniesz nareszcie posadę.

KŁAMAĆ: mówić nieprawdę.

LEGJON MŁODYCH, zapisać się doń: zostaniesz komunistą.

ŁAMIGŁÓWKA: obwieszczenie magistratu.

NADUŻYCIA: będą jakieś wybory.

OBDARTYM być ze skóry: odwiedzić urząd skarbowy.

PIETRUSZKA, rwać ją siedząc na gruszce: przemówienie na sanacyjnym konwentyklu.

RYBY w mętnej wodzie łowić: zapatrzeć się na Idzikowskiego.

SANATOREM być: patrz „Subsydjum".

SUBSYDJUM: patrz „Sanatorem być"

UBEZPIECZALNIA, leczyć się w niej: lekkie skonanie.

WAZELINA: artykuł pierwszej potrzeby w pewnym obozie.

ZAKŁAD ubezpieczeń: inaczej bujda z chrzanem

ŻYDA spotkać: we Lwowie nie taka sztuka

TADDY

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Wykupno świadectw przemysłowych

Izba Skarbowa II we Lwowie przypomina, że termin wykupna świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1935 rozpoczął się dnia 2 listopada 1934 i będzie trwać do 31 grudnia 1934 r.

Świadectwa i karty rejestracyjne będą wydawały w tym okresie Kasy Urzędów Skarbowych codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt na podstawie należycie wypełnionych deklaracyj.

Blankiety tych deklaracyj wydają bezpłatnie właściwe urzędy skarbowe.

O bliższe wskazówki tak co do kategorji świadectwa przemysłowego odpowiedniej dla danego przedsiębiorstwa, jakoteż co do ceny świadectwa i innych kwestyj wątpliwych, należy zwracać się do właściwych Urzędów Skarbowych.

Prowadzący przedsiębiorstwa po dniu 31 grudnia 1934: a) bez świadectw przemysłowych, b) na podstawie nieodpowiednich świadectw przemysłowych względnie bez karty rejestracyjnej, ulegną w myśl art. 181 par. 1—3 ordynacji podatkowej z 15 marca 1934 (Dz. U. R. P. Nr. 39 z r. 1934 poz. 346) przewidzianej tamże karze grzywny.

Kara nie zwalnia od obowiązku nabycia właściwego świadectwa przemysłowego, względnie karty rejestracyjnej.

Bilans handlowy Francji poprawia się

Ogłoszone świeżo oficjalne sprawozdanie za dziesięć miesięcy bieżącego roku wskazuje, że Francja nie ustaje w wysiłkach zmierzających do zrównoważenia swego bilansu handlowego.

W okresie dziesięciu miesięcy roku 1933 nadwyżka importu nad eksportem wyrażała się sumą 8695 miljonów franków. W tym samym okresie bieżącego roku **deficyt bilansu handlowego spadł do 4824 miljonów franków**, przyczem rząd francuski kładzie główny nacisk na ograniczenie importu.

Gdy mianowicie wartość towarów importowanych wynosiła w roku 1933 blisko 24 miljardy franków, — to w tym samym okresie dziesięciu miesięcy r. 1934 wartość importu doszła zaledwie do 19 i pół miljarda franków.

Natomiast eksport wykazuje w roku bieżącym pewien nieznaczny spadek.

Warunki handlu żydowskiego i katolickiego

Co nam powiedzieli przedstawiciele Kongregacji kupieckiej w Krakowie o kryzysie i warunkach pracy w handlu w dzisiejszej chwili

(Z) Niedawno mówiło się i pisało w Krakowie o poprawie sytuacji handlowej, a nawet padały w tym kierunku oficjalne zapowiedzi ze strony kierowniczych czynników Izby Przemysłowo-Handlowej.

Rozmawialiśmy z kilku najpoważniejszymi kupcami krakowskimi, zajmującymi stanowiska w zarządzie Kongregacji kupieckiej, a temsamem obznajomionemi dobrze ze stosunkami w kupiectwie. Oświadczono nam, że poprawa sytuacji gospodarczej nie zaznaczyła się w żadnej gałęzi handlu; kryzys utrzymuje się w niezmienionem natężeniu i właśnie wskutek przewlekającego się stanu jest bardzo groźny i niebezpieczny dla kupiectwa w ogólności, a katolickiego w szczególności.

Kupcy żydowscy mają sytuację bardzo ułatwioną z uwagi na to, że **spółdzielcze kasy żydowskie, finansowane przez zamożne organizacje zagraniczne, dysponują olbrzymiemi kapitałami, które w formie bądźto bezzwrotnych zapomóg, bądźto niskoprocentowych pożyczek umożliwiają im przetrwanie kryzysu. Na terenie Krakowa i okręgu krakowskiego żydowskie instytucje finansowe wykazują wielką aktywność kredytową na rzecz kupców i przemysłowców żydowskich. Pożyczki przy 4 i pół oprocentowaniu rocznem są przecież niezwykle korzystne i umożliwiają prowadzenie przedsiębiorstwa nawet w bardzo krytycznym okresie.**

Niestety, kupiectwo katolickie nie rozporządza temi kapitałami co handel żydowski i tem też należy tłumaczyć fakt niedawnej likwidacji wielu firm katolickich. Dzisiaj utrzymały się na powierzchni życia gospodarczego wyłącznie firmy finansowo względnie zasobne. Zawdzięczają to własnej przemyślności i zmysłowi gospodarczemu, gdyż pomoc finansowa ze strony banku Kongregacji kupieckiej jest znikoma. Jedynie sprawnie funguje Fundusz zapomogowy Kongregacji, na który składają się dodatkowe opłaty do składek członkowskich. **W wypadkach szczególniej groźnych dla kupca korzysta on nawet z bezzwrotnych subwencyj ze strony Kongregacji, jednak o generalnej akcji pomocy, któraby była związana z podstawami organizacyjnemi handlu katolickiego — jak u żydów — niema mowy.**

Kupiectwo katolickie — podkreślali nam z całym naciskiem nasi informatorzy — jest pod względem **nietylko solidności zawodowej, ale zwłaszcza pod względem zobowiązań skarbowych bez porównania uczciwsze i więcej obowiązkowe od handlu i przemysłu żydowskiego.**

Kongregacja kupiecka w Krakowie liczy 700 członków a ostatnio przybyło dalszych 80 członków, tak że można powiedzieć, iż całe kupiectwo katolickie Krakowa jest zorganizowane w Kongregacji. Nowa kadencja Izby Przemysłowo-Handlowej będzie silniej, niż dotąd, reprezentowana przez przedstawicieli zrzeszonego kupiectwa katolickiego, co stworzy lepsze warunki obrony interesów sfer kupieckich.

Należy wyrazić żal, że społeczeństwo polskie, które już od tak dawna jest uświadamiane o niebezpieczeństwie grożącem mu ze strony zorganizowanego kapitału żydowskiego, niedość solidnie i skutecznie popiera handel katolicki. **Obecny kryzys gospodarczy będzie decydował o istnieniu tysięcy placówek handlu i przemysłu katolickiego na całym terenie Państwa polskiego.** Kapitałom żydowskim napływającym z całego świata do naszego kraju na cele popierania handlu żydowskiego winna się przeciwstawić wytężona, zgodna akcja całej ludności polskiej, katolickiej w kierunku popierania wyłącznie handlu i przemysłu polskiego.

—x—

Kronika gospodarcza

B. min. Ignacy Matuszewski powołany został na stanowisko przewodniczącego Centr. Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla Samorządu. Zastępcą jego p. Maurycy Jaroszyński.

— Departament fundacyjny Wojewody lwowskiego ogłosił konkurs z terminem do dnia 15 stycznia 1935 na cztery **bezprocentowe pożyczki** po 500 zł każda z fundacji im. Feliksy Marji dw. im. z Czarkowskich - Golejewskiej dla **rękodzielników i przemysłowców** pochodzenia polskiego.

Szczegółowe warunki w Izbach Rzemieślniczych we Lwowie, Krakowie, Stanisławowie i Tarnopolu.

— Dnia 25 listopada b. r. odbędzie się w Warszawie Zebranie Ogólnokraj. Związku Spółdzielni Rolników celem połączenia Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych i Unji Związków Spółdzielczych. W posiedzeniu wezmą udział przedstawiciele 9 związków rewizyjnych i 6 central gospodarczych, przedstawiciel Izb Rolniczych i Rzemieślniczych. Połączenie to obejmie ponad 3.500 spółdzielni.

Dolar i waluty

Bank Polski płacił za dolary 5.26—5.27 zł. Dolar pryw. notowano 5.28½ zł., dolar złoty 8.92—8.93 zł. funt szterling 26.35—26.45 zł., frank franc. 35.00 zł., frank belg. 24.70 zł., frank szwajc. 172½ zł., leje rum. 39—39.50 zł., korony czeskie 22.00 zł., gulden gdański 1.72 zł., szyling austr. 99.50 zł., marka niem. 1.89—1.90 zł., gulden holend. 3.57 zł., lir włoski 45.50—45.75 zł.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na giełdzie obroty w jęczmieniu siemieniu, rzepaku, mące i otrębach. Siemię konopne poszukiwane przy małej podaży i po cenach nieco wyższych.

W innych artykułach ceny niezmienione.

Giełda pieniężna.

Inne kursy niezmienione.

Brak zainteresowania. Tendencja niejednolita.

Dolar poza giełdą około zł. 5.28 3/4.

Giełda nabiałowa

Masło blokowane w hurcie 2.30 zł. w detalu 2.60 zł., masło II sorty w hurcie 2.10 zł, w detalu 2.40 zł.

Ser edamski hurt. 1.95 zł, detal 2.60 zł., ser litewski hurt. 1.90 zł, detal 2.60 zł., ser ementalski hurt. 3.60 zł, detal 4.20 zł.

Miód górski hurt. 2.80 zł, detal 3.00 zł. Miód podolski 2.00 zł. detal 2.40 zł.

Jaja kopa 4.40 zł. detal 8 gr. szt.

Mleko na wózkach litr 25 gr., w sklepie 20 gr., hurt. 18 gr.

Giełda warszawska

Warszawa. 22. XI. 1934

3 proc. poż. budowlana	45·—
4 proc. poż. inwestycyjna	114·—
4 proc. poż. inwest. seryj.	—·—
5 proc. poż. konwersyjna	63·—
5 proc. poż. kolejowa	—·—
6 proc. poż. dolarowa	70·75
4 proc. poż. dolarowa	—·—
7 proc. poż. stabilizacyjna	67·50
10 proc. poż. kolejowa	—·—

EARNEST HOLM 39

„Ślepy Jack"

— Rozumowaniu pani nie można zarzucić braku logiki, — zarecytował Larry uroczyście. — Nie przypuszczam jednak, by ta wizyta w przytułku Todda miała należeć do specjalnie miłego sposobu spędzenia popołudnia. Zapachy, unoszące się tam, nie są zbyt miłe, a to, co można zobaczyć, też nie przedstawia się wesoło.

— Mało mię to wzrusza, — odrzekła ze spokojem, — proszę, bardzo proszę pozwolić mi towarzyszyć sobie.

Lekko ujął jej rękę, w czem nie stawiała mu oporu.

— Może pani iść, dokąd tylko pani zechce i robić wszystko, na co pani przyjdzie tylko ochota, — rzekł cicho.

Powoli otrząsnął się do reszty ze strachu i przypomniał sobie, że zapomniał w podnieceniu obejrzeć pierścionek ślubny pokojowej oraz postawić gospodyni kilka ważnych pytań.

Powrócili do Piccadilly, gdzie zjedli śniadanie, poczem udał się do biura w Scotland Yard. Z restauracji Larry zatelefonował do Harvey'a. Oczekiwał ich w pokoju 47.

— Znalazłem ślad Emmy, — oznajmił tonem tak poważnym, że Larry zrozumiał odrazu, że jego przypuszczenia, dotyczące rozmowy Stuart'a z pokojową, były słuszne. — Mieszka ona, a raczej mieszkała w Comden Town, — rzekł sierżant Harvey, — u pewnego spensjonowanego żołnierza, i jego żony.

Larry'emu twarz wydłużyła się.

— W tem tkwi wskazówka do odkrycia właściwego powodu morderstwa, — rzekł. Pokojowa Emma będzie musiała udzielić nam wielu ważnych wyjaśnień! Czy zabrała ze sobą z pokoju swoje rzeczy?

— Nie, sir. To właśnie jest dziwne. Kobieta ta ani słówkiem nie zdradziła swoim przyjaciołom swych planów i nie zabrała ani kawałka ze swojej garderoby.

— Proszę wpisać jej nazwisko na listę i zawiadomić poszczególne biura policyjne. Czy są jakie wieści o „ślepym Jake"?

— Nie, sir.

— Ani o Fredzie?

— Nie, sir.

— Czujność policji miejskiej została już obudzona — biedacy — rzekł Larry z uśmiechem. — musimy im jeszcze podać nazwisko Clarissy Stuart. Młoda, ładna, elegancko ubrana prawdopodobnie mieszka w pierwszorzędnym hotelu. Niech pan poszuka wszędzie, gdzie tylko bogate młode kobiety według wszelkiego prawdopodobieństwa mogą się zatrzymać, a potem przeszle mi pan sprawozdanie.

Harvey pożegnał się i wyszedł.

— Właściwie nie pojmuję w jakim celu wstawiono mi do biura biurko. Nigdy przecież przy nim nie siedzę. — Mimo tego usiadł przy biurku i spojrzał na sekretarkę.

— Teraz, Miss Ward, — zaczął po chwili na nowo, — może pani dodać do tych wszystkich zagadek nową. Emma przepadła tak samo nagle i nieoczekiwanie jak „błyskotliwy Fred" i Stuart, a człowiek, który to sprawił, by Emma zniknęła z widowni, jest tym samym, który omal nie zamordował Mrs. Waldon.

— „Ślepy Jake"? — spytała.

— Tak, to on, — odparł. — Postać siejąca postrach w naszym dramacie. Gdy myślę o nim, zimny dreszcz mnie przenika.

— Co za wyznanie dla detektywa! — drażniła go.

— Przecież ostatecznie jest on też człowiekiem.

— I to jak niezwykłym! — rzekł Larry z uśmiechem. — „Błyskotliwy Fred" już swego czasu, gdy go poszukiwałem z powodu rzezi dokonanej na jego rywalu Leroux, doskonale umiał obchodzić się nożem.

— Czy sądzi pan, że go chwycą?

Zaprzeczył ruchem głowy.

— Nie, Fred przyczaił się. Zniknął w obawie, że go przecież mogą dostać w swe ręce.

— A zatem nie należy do tej bandy?

— Fred? — Zaśmiał się. — Fred! — wykluczone. Fred jest wilkiem, który nie biegnie w stadach. On poluje samodzielnie. Plondruje on sprawiedliwych i niesprawiedliwych w równej mierze. Oprócz wielu innych rzeczy, jest on dumny z tego, że stosunkowo rzadko ponosi konsekwencje swych łotrostw. Jest on z pewnością w Londynie i mam pewne dane, by twierdzić, że zobaczymy go niedługo.

Kiedy jednak miało się to stać, tego określić nie potrafił.

Pracował już ponad godzinę i zdawało się, że zapomniał o obecności Diany i nie dostrzegał spojrzeń które mu od czasu do czasu rzucała, by mu przypomnieć planowaną wizytę w przytułku Todd'a.

Larry zapisywał arkusz po arkuszu. Od dawna miał zwyczaj spisywania rozlicznych wypadków w formie opowiadania, przyczem poszczególne wyniki zamykał w rozdziały. Te „sprawozdania" razem z uwagami, dodanemi na marginesach i poprawkami stanowiły bardzo ciekawy materjał. Wreszcie ukończył swą pracę i schował arkusze do szuflady. Następnie powstał, wyprostował się, podszedł do okna i wyjrzał na zewnątrz. Było już dobrze popołudniu. Przed nim rozpościerała się wspaniała panorama wybrzeża Tamizy i skrawek Londynu.

Larry Holt w niezbyt romantyczny sposób poskrobał się w nos i pytająco spojrzał na Dianę.

— O ile pani naprawdę chce udać się do przytułku Todd'a, to może tam panią zawieść, gdyż uważam, że teraz jest najodpowiedniejszy czas ku temu, — powiedział uroczyście

(C. d. n.)

Przed zwołaniem konsystorza

CITTA DEL VATICANO, 21. 11. (PAT). Prasa omawia możliwość zwołania w najbliższym czasie konsystorza i zwraca uwagę, że po śmierci kardynała Gasparriego wakuje 17 kapeluszy kardynalskich. Obecnie św. kollegium, którego plenum wynosi 70 członków, liczy 53 kardynałów, z czego 26 narodowości włoskiej i 27 cudzoziemców. Agencja „Correspondenze" donosi, że liczba nowych kapeluszy kardynalskich wyniesie tylko 8—9.

„Biała księga" czarną dla Indyj

LONDYN, 21. 11. (PAT). Dziś ogłoszona została „Biała Księga" zawierająca sprawozdanie komisji parlamentarnej dla sprawy reformy konstytucji w Indjach. Naogół raport tej komisji wywoła w Indjach wielkie rozczarowanie. **Zalecenia jego są tak ostrożne i obwarowane nadzwyczajnemi pełnomocnictwami wicekróla Indyj i gubernatorów, mogących w razie potrzeby uchylić konstytucję, że pozostaje tylko fikcja autonomji prowincjonalnej lub jakieś samodzielności federalnej.**

Sprawy wojskowe i zagraniczne są zupełnie wyłączone z tego projektu konstytucji i zawarowane do wyłącznej kompetencji wicekróla Indyj. O jakimś statucie dominjalnym niema nawet mowy.

Manifestacja legitymistów w Wiedniu

WIEDEŃ, 21. 11. (PAT). Z okazji 22 rocznicy urodzin arcyksięcia Ottona Habsburga, stowarzyszenie legitymistów w Wiedniu urządziło uroczystą akademję, na której b. minister wojny ks. Schönburg - Hartenstein oświadczył, że **nowa Austrja naprawi krzywdy materjalne, wyrządzone Habsburgom.** Inni mówcy zapewniali, że legitymiści austrjaccy chcą osiągnąć swe cele tylko na drodze legalnej.

Dzieła Mickiewicza po ukraińsku

MOSKWA, 21. 11. (PAT). Sekretarjat Ukraińskiej Akademji Nauk w Kijowie przygotowuje pełne wydanie dzieł Mickiewicza w języku ukraińskim, pod redakcją wicekomisarza oświaty Chwyla.

Coraz mniej złota sprowadzamy z zagranicy

WARSZAWA, 21. 11. (Tel. wł. G.). Obliczono ostatnio znaczny spadek przywozu z zagranicy złotej monety. W ciągu 10 miesięcy rb. przywieźliśmy monet złotych **wartości 12 miljonów złotych, podczas gdy w tym samym okresie roku poprzedniego przywieziono za 75 miljonów złotych.**

Źródła półurzędowe przypisują to polityce walutowej rządu. Być może, że jest to częściowo słuszne, ale z drugiej strony możliwem jest, że poprostu **ludzie nie mają za co kupować złotych monet.**

Uprawnienia dla inwalidów

WARSZAWA 21. 11. (Tel. wł. G) W dniach najbliższych ukazać się ma rozporządzenie Rady ministrów, które przywraca inwalidom z armji byłych państw zaborczych uprawnienia, jakie posiadali przed wejściem w życie dekretu Prezydenta Rzplitej z października 1933 r.

Pożar młyna

STANISŁAWÓW, 21. 11. (PAT). W Bohorodczanach pow. Stanisławów wybuchł dziś w nocy pożar w młynie właściciela Gendemana. **Młyn spłonął doszczętnie.** Szkoda wynosi około 50.000 zł. Objekt był częściowo ubezpieczony. Dochodzenie celem stwierdzenia przyczyny pożaru w toku.

Spór o Gran Chaco pod obradami Ligi Narodów

GENEWA, 21. 11. (PAT). Nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów rozpoczęło dyskusję nad projektowanemi zaleceniami w sprawie sporu boliwijsko - paragwajskiego o Gran Chaco. W toku dyskusji zostały poruszone również sprawy natury ogólnej, a zwłaszcza sprawa zakazu wywozu broni do krajów wojujących.

Delegat **Turcji**, przemawiając imieniem bloku bałkańskiego, zgłosił zastrzeżenie do tej części sprawozdania, która obejmuje zakaz wywozu broni do Boliwji i Paragwaju. Zdaniem mówcy zakaz wywozu broni można traktować jako sankcje tylko przeciw państwu, które zostało uznane za napastnika, w tym jednak konkretnym wypadku sporu boliwijsko - paragwajskiego, **napastnik nie został określony.**

W podobnym duchu przemawiali również delegaci Włoch i Francji. Delegat Polski **Komarnicki** wyraził zgodę na przedstawione Zgromadzeniu sprawozdanie i oświadczył, że Polska może przyłączyć się do tej części raportu, który przewiduje zakaz dostarczania broni obu państwom, gdyż chodzi o zarządzenia wyjątkowej wagi. Delegaci **Szwajcarji, Norwegji, Holandji i Szwecji** zgłosili wniosek, aby w razie nieprzyjęcia przez jedną ze stron Zgromadzenie zwróciło się do trybunału Haskiego o opinję na temat tytułu prawnego obu państw do spornego terytorjum.

Węgry grożą Jugosławji

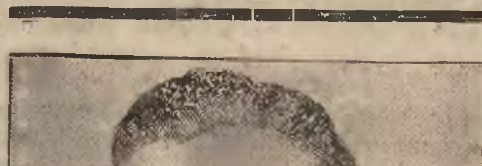
BUDAPESZT, 21. 11. (PAT) Prasa węgierska z wielkiem zainteresowaniem śledzi rozwój wypadków związanych z wnioskiem w sprawie marsylskiej przed forum Ligi Narodów — przytaczając obszernie głosy prasy zagranicznej, wśród których wyszukuje takie, które **uważają wystąpienie Jugosławji do Ligi Narodów za nieodpowiednie a nawet niebezpieczne.** „Pester Lloyd" przedstawiwszy w artykule wstępnym opinję prasy zagranicznej co do kroków Jugosławji, oraz stanowisko prasy jugosłowiańskiej dodaje w zakończeniu, że Węgry mimo **tych wszystkich pogłosek nie dadzą się wyprowadzić z równowagi.** Wielkie mocarstwa, a przedewszystkiem Francja winny dbać o to, aby w oszczerczej kampanji podjętej przeciwko Węgrom nie zrodziła się **iskra, któraby mogła znowu, jak w roku 1914 spowodować pożar.** Węgry już mają dosyć ciągłych bezpodstawnych oskarżeń i jeżeli Jugosławja naprawdę ma zamiar w nowej nocie dać szczegółowy materjał poparty zdjęciami fotograficznemi, to Węgry nie będą się wahały i przedstawia również **dokumenty wykazujące, w jaki sposób Jugosławja ukrywa zbiegów politycznych z innych krajów** i zapewnia ochronę ich niebezpiecznym knowaniom. W tej sprawie Austrja i Włochy mogłyby służyć podobnemi informacjami.

Węgry, kończy pismo nie mają zamiaru czynić trudności na drodze do wykrycia rzeczywistej prawdy, ale nie mają również zamiaru pozwolić na zakłócenie spokoju przez tendencyjne urabianie nastrojów.

Rozdźwięki w łonie rządu min. Flandina

PARYŻ, 21. 11. (PAT). Pogłoski, które wczoraj krążyły po mieście o nieporozumieniach w rządzie, **wywołały niespodzianą tendencję zniżkową na giełdzie paryskiej.** Spekulanci wykorzystali wersję, głoszącą, że lada chwila należy oczekiwać ustąpienia ministra sprawiedliwości Pernaut'a i ministra bez teki Marin'a. Rząd dowiedziawszy się o tem ogłosił stanowcze zaprzeczenie tych pogłosek.

Pomimo to część prasy podtrzymuje twierdzenie, że na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów **doszło do ostrej wymiany zdań między min. Pernaut'em a premjerem Flandin'em oraz między min. Herriot'em a ministrem spraw wewnętrznych Regnier'em.** Według socjalistycznego „Populaire", na posiedzeniu rady ministrów min. Pernaut dał do zrozumienia, że opuści swe stanowisko, jeżeli nie uzyska swobody działania w sprawie przeciwko wmieszanym w aferę Societe Special Financieres. Min. Fernaut miał domagać się **aresztowania szeregu osób, a przedewszystkiem b. szefa sekretarjatu osobistego b. premjera Chautemps Dubois.** Ministra Pernaut'a poparł min. Marin. Stanowisko Pernaut'a nie znalazło jednak poparcia u pozostałych kolegów, którzy uważają, że sprawa ta powinna być rozważana z zimną krwią, aby nie wywoływać nowych wstrząsów w opinji publicznej.



Regent węgierski Horthy, który dnia 16 bm. święcił piętnastolecie objęcia władzy na Węgrzech



Poseł niemiecki w Wiedniu, von Papen oświadczył na urządzonej świeżo konferencji prasowej, że zadaniem jego jest przywrócenie dawnych serdecznych stosunków między oboma państwami.

W dniu 22 listopada...

Lwów 22 listopada.

Od szeregu lat na terenie Lwowa i powiatu lwowskiego obowiązuje zarządzenie M. W. R. i O. P., że dla upamiętnienia radosnej chwili oswobodzenia Lwowa od najazdu ukraińskiego dzień 22 listopada ma być wolny od nauki. Ostatnio jednak Kuratorjum Szkolne Lwowa w okólniku rozesłanym do szkół zaznaczyło, że Komitet Obywatelski, który zorganizował uczczenie Święta Niepodległości w dniu 11 listopada, uczcił także w tym dniu rocznicę oswobodzenia Lwowa, a młodzież szkolna miała możność wzięcia udziału w tych uroczystych obchodach. Stad też Kuratorium Szkolne nie widzi powodu, dla którego ta rocznica miałaby w szkołach być osobno obchodzona i zarządza w dniu 22 listopada br. normalną naukę...

NOWA PRZYCHODNIA PRZECIWGRUŹLICZA

Lwów, 22 listopada.

W sobotę, 24 bm. o godz. 10-tej odbędzie się uroczystość poświęcenia nowego lokalu Przychodni Przeciwgruźliczej przy ul. Pijarów 6. Po poświęceniu lokalu Przychodni nastąpi otwarcie Prowizorjum Domu Posanatoryjnego, przeznaczonego dla młodzieży lwowskich szkół akademickich, a uruchomionego w oddzielnych oficynach Domu ak. d. im. Jana Kasprowicza przy ul. Pijarów 25

„Miesiąc likwidacji analfabetyzmu książkowego" pod hasłem: „Każdy światły Polak — żołnierzem oświatowym; umiejący czytać — uczy analfabetę".

NAUKA CZYTANIA

Pomoc dla osoby uczącej czytać analfabetę, ułożona przez **Józefa Stemlera** z obrazkami Wandy Romejkówny.

TABLICA 4.



b u t

b

but

kot obok buta

to but Marka



n o c

n c

noc

co tu to noc

kto tam na ulicy



d o m

d

dom

a to co to dom

obok domu sad

Marek ma domek



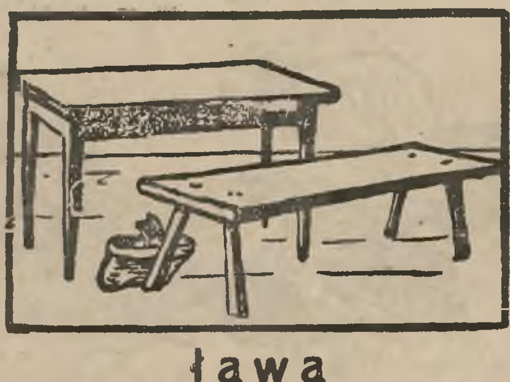
p o l e

p

pole

to pole Anny

a tamto Marka



ł a w a

ł w

ława

ława stoi koło stołu

co tam pod stołem

Wskazówki dla uczącego podane na tablicy 1.

Mieszkania

W tej rubryce

umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie.

2 pokoje

komfort rządowcom wynajmę. Lwów, Dwernickiego 46 3—5. 31849

Do wynajęcia

4 pokoje na I p. z dużem balkonem przy ul. Obertyńskiej 2. 31852

Rządowiec

poszukuje pokoju z kuchnią. Lwów, Lenartowicza 5 Binder. 31848

5 pokoi

kuchnia z pn. komfort I p. do wynajęcia, Lwów, Łyczakowska 9. 31842

Pokój

nieumeblowany, opał, światło. Lwów, Listopada 18 parter, Oglądać 2—3 i 7—8. 31838

6 dużych

pokoi — komfort — bardzo tanie Lwów, Batorego 32. 31858

5-pokojowe

mieszkanie pełnokomfortowe zaraz wynajmę. Lwów, Zyblikiewicza 41 drzwi 4. 31840

2-pokojowe

mieszkanie bez łazienki parter wynajmę Lwów, Kwiatkówka 4/3. 31763

Dwie zalety

mają ogłoszenia mieszkaniowe umieszczane w Kurjerze: 1. nic nie kosztują — 2 razy do 10 słów, 2. są skuteczniejsze niż kartki w oknach wystawowych lub na rynnach, murach, parkanach. 28610

Pokój

osobne wejście z klatki schodowej pełny komfort Lwów. Kochanowskiego 95/4. 31735

5—6 pokoi

z pełnym komfortem do wynajęcia. Zgłoszenia Lwów, Romanowicza 8. 31783

3-pokojowe

mieszkania z pełnym komfortem Wiadomość Lwów, tel. 37-41. 31788

3-pokojowe

komfortowe tanio do wynajęcia Lwów, Mączna 20. 31797

Pokój

z kuchnią komfort do wynajęcia Lwów, ul. Świętokrzyska 7. 31803

4 pokoje

kuchnia komfort 2 wejścia balkon wynajmie gospodarz. Lwów, Kadecka 8 31805

5 pokoi

z kuchnią, komfort na II piętrze przy ul. Koralnickiej 6 (boczna ul. Akademickiej) Lwów, od 1 grudnia do wynajęcia 31806

4 słoneczne

pokoje, nyża kuchnia z komfortem Lwów, Supińskiego 8. Wiadomość tel. 54-69 lub dozorca. 31813

Pokój

kuchnię wynajmę Lwów, Dekerta 14 telefon 94-16 31818

3 pokoje

kuchnia komfort do wynajęcia. Lwów, Kurkowa 30. 31822

Pokoje umebl.

Bezpłatnie

umieszczamy ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi (2 razy do 10 wyrazów).

Akademicka 23

drzwi 6 komfortowy pokój z dobrem utrzymaniem. 31855

Frontowy

pokój porządnie umeblowany wynajmę Lwów, Supińskiego 5 drzwi 4. 31825

Pokój

umeblowany dla 1 lub 2 osób z utrzymaniem ew. bez, wejście z przedpokoju od 1. 12. do wynajęcia, Lwów, Chmielowskiego 9 m. 9 31854

Komfortowy

jasny pokój do wynajęcia Lwów Długosza 29 m. 5. 31837

Garsoniery

skromnej, niekrępującej z klatki okolica, Łyczaków, Zielona „Pewny płatnik". 31808

Garsoniera

elegancka wejście osobne do wynajęcia, Lwów, Długosza 37 gospodarz. 31815

Pokój

z utrzymaniem 65 zł. Lwów, Łyczakowska 14, — pracownia obuwia 31816

Przyjmę

na wspólne mieszkanie Pana lub Panią Lwów, Supińskiego 18 m. 3. 31819

Pokój

dwuosobowy pełnokomfortowy utrzymanie cena przystępna Lwów, Domagaliczów 5 m. 2 31824

Szukam

pokoju czystego, skromnego, usługa światło centrum. Listy do Kurjera Lwów, Zimor. 10. „S. 35". 31827

Lokale

Lokal

przemysłowy frontowy parter 4 ubikacje Lwów, Dominikańska 27 do wynajęcia. 31762

Sale

na zabawy, dancingi, koncerty, do wynajęcia Lwów, Zadwórzańska 47. 31841

Poszuk. pracy

Ochroniarka

z praktyką poszukuje posady do dzieci w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia do Kurjera Lwów. Zimor. 10 pod „Ochroniarka". 31857

Młoda

zredukowana nauczycielka poszukuje lekcyj za skromne obiady. Listy do „Kurjera" Lwów, Zimorowicza 10 pod „Bezdomna" 31752

Emerytowany

kierownik urzędu państwowego, oficer rezerwy, obarczony rodziną, poszukuje zaraz jakiejkolwiek pracy w charakterze kasjera lub kierownika administracji w majątkach, inkasenta (podróżującego zastępcy) firm przemysłowo-handlowych ect. Ewentualnie kaucja hipoteczna, referencje. Łaskawe zgłoszenia z podaniem istoty pracy i wynagrodzenia do Kurjera Lwow, Zimor. 10 pod „Godność i zaufanie". 31821

Dziewczyna

umiejąca szyć, gotować, poszukuje obowiązku. Wiadomość Lwów, Głowackiego wędliniarnia Drzewickiego. 31843

Osoba

lepsza Polka wiek średni z kilkuletniemi bardzo dobremi poleceniami, umie prać, prasować gotować, haftować, cerować, szyć bieliznę, haczkować szuka posady do 2 lub 3 osób, tylko w polskim domu katolickim, zaraz lub od 1. 12. Zgłoszenia pod „M. M." do Adm. Kurjera Lwów, Zimor. 10. 31853

Znajdująca się

w przykrem położeniu prosi o szycie lub inne zajęcie za najskromniejszem wynagrodzeniem. Listy do Kurjera Lwów, Zimor. 10 pod „Zrozumienie". 31859

Zajmę się

gospodarstwem domowem u samotnej osoby tylko za utrzymanie Listy Kurjer Lwów, Zimor. 10 pod „Emerytka". 31856

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Przyjmę

sierotę inteligentną do 2 osób. przedpoł. zajęcie domowe, popoł. sklep. Marx, Lwów, Łyczakowska 15 sklep, 31800

Nauka

Tańców

udziela Daszyński. Wpisy Lwów Zadwórzańska 47 od 5—8. 31826

Tańców

dla inteligencji i młodzieży szkolnej lekcje rozpoczynam Lwów, Mickiewicza 28. Wpisy od godz. 5. Loeffler. 31845

Kurs

ogrodniczo-pszczelarski Małopolskiego Towarzystwa Ogrodniczego przyjmuje wpisy od 26 listopada w godz. od 16—19-tej Szkoła Handlowa Lwów, Franciszkańska 9 Telefon 28-17. 3186

Klimatyczne

gimnazjum-internat w górzystej a łagodnej okolicy Karpat Wschodnich poszukuje Dyrektora z pomocą naukową lub stosowną gotówką. Informacyj udziela Stojanowska Lwów, M Reja 6. 31839

Poprawna

nauka angielskiego, francuskiego niemieckiego Lwów, Kopernika 14 m 12. 31823

Edward N. Jodko

Nauczyciel angielskiego. Issakowicza 10 Tel. 44-74. Dla pojedynczych lekcyj tylko ranne godziny wolne. 31790

Różne

Humor zagraniczny



— Nie umie pan dawać sygnału dzwonkiem?
— Owszem, ale nie umiem jeszcze dobrze jeździć na rowerze.

(Passing Show, Londyn). S. F.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20% drożej.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski